ul. Armii Czerwonej 101
Wyższa Szkoła Handlu Wewn.

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5 Telefony: Red. nacz. 4-24-75, sekretarz red. 4-24-76, dział miejski 8-27-22.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Plac Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł Telefon 8-10-26

RZECZPOSPOLITA
DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI | WARSZAWA, ŚRODA 26 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU | Nr. 294 (1860)

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa ulica Wiejska 12

Cena 5 zł

Właściciele niewolników i ich protektorzy jako „nauczyciele" demokracji

Zwołanie Sejmu 28 bm. na sesję jesienną

Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. otrzymał w dniu 24 października b. r. następujące zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1949 r. w sprawie zwołania Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję jesienną 1949 r.:

Na podstawie art. 7 ust. 1 i 2 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej — zwołuję Sejm Ustawodawczy na zwyczajną sesję jesienną w dniu 28 października 1949 r.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
(—) Bolesław Bierut
PREZES RADY MINISTRÓW
(—) Józef Cyrankiewicz

W związku z tym Marszałek Sejmu Ustawodawczego, Władysław Kowalski, wydał następujące zarządzenie:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się w dniu 28 października 1949 r. o godz. 11.

MARSZAŁEK SEJMU USTAWODAWCZEGO
(—) Wł. Kowalski

Strajk głodowy w więzieniu rzymskim

RZYM (PAP). 1.700 więźniów przebywających w więzieniu rzymskim rozpoczęło 23 bm. strajk głodowy przeciwko odrzuceniu przez rząd projektu ustawy o amnestii.

Jak wiadomo rząd sprzeciwił się projektowi ustawy o amnestii uchwalonemu przez Izbę Posłów.

Wielu więźniów politycznych postanowiło przez dwa tygodnie zrezygnować z paczek żywnościowych ofiarowanych im przez „komitet solidarności demokratycznej" przeznaczając równowartość tych paczek na fundusz prasy komunistycznej.

Rada Ministrów uchwaliła projekt Dekretu o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej

Na posiedzeniu w dniu 24 bm. Rada Ministrów uchwaliła m. in. projekt dekretu o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej.

Rada Ministrow uchwaliła ponadto szereg projektów ustaw, które wejdą pod obrady najbliższej sesji Sejmu Ustawodawczego RP.

Są to m. in. projekty ustaw: o państwowym gospodarstwie leśnym, o żegludze i spławie na śródlądowych drogach wodnych, o utworzeniu Polskiego Komitetu Normalizacyjnego i polskich normach i standartach oraz o ochronie przeciwpożarowej i jej organizacji.

ROZPORZĄDZENIE O AKADEMIACH LEKARSKICH

Rada Ministrów uchwaliła też m. in. rozporządzenia w sprawie założenia akademii lekarskich w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lublinie, Łodzi i Wrocławiu oraz nadała statut Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego.

Odczyt min. Świątkowskiego

Odczyt min. Świątkowskiego w sali Centralnego Zw. Spółdzielczego pt. „Małżeństwo i rodzina w Związku Radzieckim" — wyjaśnił istotę ochrony trwałości rodziny przez prawo radzieckie, które traktuje życie rodzinne jako problem społeczny.

Wyszyński o „zarzutach" Anglosasów przeciw Bułgarii, Rumunii, Węgrom

NOWY JORK (PAP). — W dniu 21 bm. przemawiał na sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ minister spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyński, który raz jeszcze zanalizował istotę anglo - amerykańskich zarzutów pod adresem Bułgarii, Rumunii i Węgier o rzekome „naruszenie traktatów pokojowych".

Wyszyński poddał druzgocącej krytyce stanowisko delegata amerykańskiego Cohena, który, wysuwając swą „koncepcję" współpracy międzynarodowej, doszedł wręcz do tego, że „współpracą" międzynarodową jest podporządkowanie się dyktatowi USA, zaś uchyleniem się od współpracy jest — jego zdaniem — odmowa podporządkowania się Stanom Zjednoczonym.

Cohen — powiedział Wyszyński — zarzuca trzem krajom demokracji ludowej, że nie stawiły się na Zgromadzenie Generalne ONZ dla wysłuchania wysuniętych przeciwko nim „oskarżeń". Czemu to nie zaprasza się Bułgarii, Rumunii i Węgier, gdy rozważa się sprawę ich przyjęcia do ONZ, natomiast „uprzejmie zaprasza się" je, gdy chodzi o rzucane na nie oszczerstwa. Takiego „zaproszenia" nie przyjmie żadne szanujące się państwo. I to właśnie obłudnie nazywa delegat USA „odmową współpracy"

ANALIZA KAMPANII OSZCZERSTW

W próbach umotywowania oszczerstw przeciwko trzem krajom demokracji ludowej wyróżniali się: delegat USA — Cohen, delegat Wielkiej Brytanii — Shawcross i delegat Australii — Makin. W toku postępowania przed Komisją ad hoc panowie ci oczywiście nic nie udowodnili. Mimo to jednak większość Komisji uchwaliła przekazać sprawę Zgromadzeniu Generalnemu. Dlatego też zachodzi konieczność ponownej analizy tej anglo - amrykańsko - australijskiej kampanii prowokacyjnej.

Nie przedstawiono żadnego materiału obciążającego Rumunię, Węgry i Bułgarię. Delegacja radziecka nie zamierza zresztą zająć pozycji obronnej, lecz występuje tu w charakterze oskarżyciela „oskarżycieli".

Pan Shawcross usiłował oprzeć swe oskarżenia na procesach Petkowa, Mindszenty'ego i Maniu, posuwając się nawet do twierdzenia, że w krajach demokracji ludowej aresztowani rzekomo nie doczekają się procesu, jeżeli nie przyznają się do winy.

Później jednak sam Shawcross spostrzegł, że przebrał miarkę i zaczął się nieco wycofywać. Poniżył się równocześnie do tego, że zaczął powtarzać uliczne plotki o „laboratoriach psychologicznych", w których oskarżonych poddaje się „obróbce psychologicznej".

PROKURATOR WIELKIEJ BRYTANII JAKO MISTER PICKWICK

Przyznaję — powiedział minister Wyszyński — że słuchając Shawcrossa nie mogłem oprzeć się myśli, że dostałem się przypadkowo do klubu Pickwicka i że krasomówcą, którego słucham, jest nie generalny prokurator Wielkiej Brytanii, lecz najczcigodniejszy mister Pickwick, zabawiający swych słuchaczy opowiadaniem wszelkich zmyślonych przygód, oczywiście znacznie mniej szkodliwych. Czy to przypadkiem nie jakiś nie miły sen? Niestety! To nie sen, — to rzeczywistość. I to sam generalny prokurator Wielkiej Brytanii ciska pioruny przeciwko krajom demokracji ludowej, zachwalając natomiast sądową procedurę brytyjską.

Wyszyński przypomniał, że średnio wieczna reguła prawna: „Przyznanie się jest królową dowodów" zachowało się w niezmienionej niemal postaci właśnie w procedurze angielskiej. Dlatego też — pawiedział Wyszyński — szereg teoretyków angielskich krytykuje zasady angielskiej procedury karnej, która w wypadku przyznania się oskarżonego przyjmuje je całkowicie bezkrytycznie i z pominięciem dalszych dowodów.

Ani jeden z krajów demokracji ludowej nie zna takiego przepisu. W tych krajacn sąd orzeka na podstawie całokształtu dowodu, przyznanie się zaś oskarżonego nie tylko nie jest jedynym, ale i nie najważniejszym dowodem.

USTAWA URĄGAJĄCA ELEMENTARNYM ZASADOM PROCEDURY KARNEJ

Ustawa angielska z 22 sierpnia 1911 r. przewiduje, że w sprawach o naruszenie tajemnicy państwowej nie są potrzebne żadne dowody, ani nawet przyznanie się oskarżonego, bo wystarczy, aby sąd nabrał przekonania o „ujemnych właściwościach charakteru oskarżonego". Ale ta ustawa, urągająca elementarnym zasadom procedury karnej to przecież ustawa angielska, a nie ustawa bułgarska, węgierska lub rumuńska! I dlatego nie krytykuje jej Shawcross.

(Dokończenie na str. 2-ej)

„Piece dzielnicowe" wywiad z prof. Politechniki Warszawskiej inż. J. Kozierskim str. 6

Przed 70-leciem urodzin Józefa Stalina

STALIN, współtowarzysz Lenina, przyjął z jego rąk wraz z kierownictwem również i olbrzymią odpowiedzialność za losy Wielkiej Rewolucji Listopadowej. Tylko geniusz mógł podołać temu zadaniu. Józef Stalin zadanie to wypełnił. Naród radziecki a wraz z nim inne narody świata czczą też w jego osobie zarówno genialnego wodza, jak przewidującego polityka, wielkiego prawodawcę i nauczyciela, który ideę marksizmu - leninizmu wprowadził w życie.

Jeśli imię Stalina napawa strachem wrogów ZSRR i postępu na całym świecie, a u przyjaciół budzi szacunek i miłość — to dlatego, że dziś Stalin reprezentuje w swojej osobie, w swoim życiu i swojej walce wszystkie tęsknoty i dążenia milionów prostych ludzi do pokoju, dążenia wielkich i małych narodów do samodzielnego bytu, a z drugiej zaś strony polityka stalinowska na arenie międzynarodowej reprezentuje tę stanowczość i niezłomną wolę, z jaką obóz demokratyczny zdecydowany jest dziś bronić pokoju.

W oparciu o doświadczenia Zw. Radzieckiego, kierowanego przez Stalina, dokonują się w krajach demokracji ludowej, w dalekich Chinach ludowych olbrzymie przemiany społeczne, w wyniku których kraje te w coraz szybszym tempie kroczą ku socjalizmowi. Ale pamiętajmy również, że z imieniem wielkiego wodza proletariatu na ustach demonstrowały dn. 2 października r. b. olbrzymie masy ludzi we wszystkich krajach świata na rzecz pokoju i pokojowej współpracy międzynarodowej. Znane oświadczenie Stalina, złożone korespondentowi amerykańskiemu, iż nie widzi on przeszkód dla pokojowej współpracy odrębnych ustrojów gospodarczych, znalazło powszechne zrozumienie i poparcie wszystkich ludzi dobrej woli.

W uchwale KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wzywającej naród polski do uczczenia siedemdziesiątej rocznicy urodzin Stalina, znajdujemy następujący ustęp dotyczący stosunku Stalina do Polski:

„Imię Stalina nierozerwalnie wiąże się w sercach i umysłach polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego z dwukrotnym za życia naszego pokolenia wyzwoleniem ojczyzny: z niewoli cara i kajzerów, z niewoli hitlerowskiej".

„Imię Stalina nierozerwalnie wiąże się z historycznym przełomem w stosunkach między narodem polskim a narodem rosyjskim, ukraińskim i białoruskim, z Jego decydującą rolą w utworzeniu podwalin Odrodzonego Wojska Polskiego, z odzyskaniem przez nas ziem nad Bałtykiem, Odrą i Nysą, z wydatną pomocą w odbudowie naszej gospodarki narodowej, we wskrzeszeniu Warszawy z ruin i zgliszcz wojennych".

„Ogromne doświadczenie partii Lenina i Stalina, pełne głębokiej mądrości rady Towarzysza Stalina, wielkiego przyjaciela naszego narodu, w węzłowych zagadnieniach rozwoju Polski Ludowej — pomogły naszej Partii w wytyczeniu jasnej perspektywy socjalizmu, pomagają jej prowadzić naród polski drogą politycznych i społeczno-gospodarczych zwycięstw".

Niech więc w dniu urodzin Józefa Stalina Polska Ludowa uczci wielkiego przewódcę międzynarodowego ruchu robotniczego, pierwszego szermierza walki o pokój i przyjaciela naszej Ojczyzny. **(Rz.)**

Polska „YMCA" — Stowarzyszeniem „Ognisko"

po zerwaniu łączności z kosmopolityczną organizacją amerykańską

W dniach 22 i 23 bm. obradował w Warszawie XXI Walny Zjazd delegatów Polskiej YMCA.

Po referatach i ożywionej dyskusji stwierdzono, że stare formy organizacyjne YMCA są sprzeczne z duchem, zadaniami i celami YMCA i postanowiono zerwać z tymi formami. W myśl wniesionych do statutu zmian Polska YMCA przemianowana została na stowarzyszenie „Ognisko".

Stowarzyszenie ma być — zgodnie z nowym statutem organizacją społeczną, działającą w myśl ideologii Polski Ludowej, według wskazań i zaleceń Naczelnej Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej.

Członkami mogą być obywatele polscy obojga płci oraz osoby prawne a mianowicie: Centralna Rada Zw. Zawodowych, Związek Młodzieży Polskiej, Zw. Akademickiej Młodzieży Polskiej, „Służba Polsce", Zw. Harcerstwa Polskiego, Liga Kobiet, Tow. Przyjaciół Dzieci oraz poszczególne organizacje sportowe.

W przyjętej jednogłośnie rezolucji, m. in. zjazd stwierdził, że „rodowód YMCA wywodzi się z pobudzanych przez władców kapitału tendencji do hamowania procesu krzepnięcia świadomości klasowej mas pracujących, z tendencji do pojednania mas z kapitalizmem, do przeciwstawiania się szybko ogarniającej masy nauce marksizmu. YMCA amerykańska, a z nią światowa organizacja YMCA, są wprzęgnięte przez kapitał do służby imperializmu amerykańskiego.

Utrzymywanie dotychczasowych form organizacyjnych YMCA w Polsce Ludowej — mimo usiłowań postępowych członków Stowarzyszenia — nie dało możności pełnego wyzwolenia organizacji z dawnych tradycji i nie dało możliwości zabezpieczenia organizacji od przenikania wrogiej ideologii imperialistycznej.

W związku z tym zjazd postanowił zerwać nieodwołalnie łączność z kosmopolityczną organizacją światową YMCA i polecił Radzie Krajowej stanąć w jednym szeregu z organizacjami, walczącymi o przebudowę społeczną.

Rezolucja wzywa równocześnie wszystkich członków, aby w swej pracy zawodowej, nauce i pracy organizacyjnej zmobilizowali siły dla przedterminowego wykonania planu 3-letniego oraz dla realizacji 6-letniego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Na zakończenie obrad zjazd wybrał władze Stowarzyszenia „Ognisko".

Żądanie uchylenia haniebnego wyroku

NOWY JORK. (PAP). — Amerykańskie koła postępowe rozpoczęły szeroką kampanię protestacyjną przeciwko skazaniu przywódców Partii Komunistycznej USA.

Amerykański Związek Obrony Swobód Obywatelskich ogłosił odezwę, w której protestuje przeciwko haniebnemu wyrokowi oraz domaga się zwolnienia skazanych za kaucją aż do rozstrzygnięcia procesu przez wyższą instancję sądową.

Przewodniczący związku zawodowego robotników przemysłu skórzanego Gold wezwał związkowców do podjęcia akcji o uchylenie haniebnego wyroku oraz podkreślił, że cały ten proces przypomina metody, które umożliwiły Hitlerowi dojście do władzy w Niemczech. Kongres Praw Obywatelskich zwołał na 27 b. m. konferencję w Waszyngtonie. Uczestnicy konferencji domagać się będą od prezydenta Trumana uchylenia wyroku, przypominającego czasy faszystowskie.

Doceniając w pełni znaczenie naszej
ANKIETY - KONKURSU
„KIM CHCIAŁBYŚ ZOSTAĆ PO UKOŃCZENIU SZKOŁY?"
ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ
postanowił **podwyższyć ilość stypendiów**
Z DWÓCH DO DZIESIĘCIU
W ten sposób ogólna ilość stypendiów w ramach naszej Ankiety-Konkursu
wzrosła do czterdziestu siedmiu
Posiedzenie jury odbędzie się w sobotę 29 października b.r.
Wyniki zostaną ogłoszone na łamach „Rzeczypospolitej": w Warszawie 30.X, na prowincji 31 X. b. r.

Oszczędnościowy program premiera Attlee uderza w ludność pracującą

Redukcja programu budownictwa i funduszów inwestycyjnych

LONDYN (PAP). W poniedziałek premier Attlee ogłosił w Izbie Gmin swój program oszczędnościowy, który przewiduje zmniejszenie wydatków budżetowych o łączną sumę około 280 milionów funtów szterlingów rocznie. Zgodnie z ogólnymi przewidywaniami program ten uderza przede wszystkim w ludność pracującą Wielkiej Brytanii.

Redukcje wydatków dotyczą w lwiej części świadczeń społecznych, funduszów inwestycyjnych oraz tzw. subwencji rządowych, mających na celu obniżenie cen artykułów spożywczych. Przewidziana jest m. in. redukcja programu budownictwa mieszkań o 35 milionów funtów rocznie, zniżenie wydatków inwestycyjnych o 140 milionów funtów, ograniczenie zniżek komunikacyjnych dla młodzieży szkolnej oraz wyznaczenie opłat za posiłki dla ubogiej młodzieży szkolnej.

Ponadto premier oświadczył, że badana jest możliwość obniżenia wydatków na siły zbrojne o 30 milionów funtów, co stanowiłoby uderzająco małą część ogólnej sumy oszczędności. Premier brytyjski nie sprecyzował zresztą kiedy ta ostatnia redukcja wejdzie w życie. Cały budżet roczny brytyjskich sił zbrojnych wynosi około 760 milionów funtów.

Posiedzenie Izby Gmin, na którym Attlee obwieścił swój program, towarzyszył nastrój ogólnego przygnębienia.

W kierownictwie związków zawodowych panuje wielkie zamieszanie wobec niemożliwości wytłumaczenia masom posunięć rządu Partii Pracy, godzących w klasę robotniczą. Do poprawy nastrojów nie przyczyniło się bynajmniej oświadczenie wiceministra pracy Edwardsa, który ostrzegł, że w nowym planie rządowym tzw. „nieoficjalne" strajki uważane będą — za akt sabotażu. Zaznaczyć należy, że rząd domaga się od robotników zwiększenia wysiłków, nie przewiduje natomiast zwiększenia premii od produkcji, lecz stoi na stanowisku zamrożenia płac.

Deklaracja rządu tymczasowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN, (PAP). Deklaracją z dn. 24 bm. minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Dertinger, w imieniu rządu tymczasowego, zawiadomił rządy wszystkich państw obcych o proklamowaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wyrażając równocześnie gotowość nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych i gospodarczych, opartych na wzajemnym poszanowaniu i równouprawnieniu, z rządem każdego państwa, które zechce nawiązać takie stosunki.

W deklaracji, której treść zakomunikowano dziennikarzom zagranicznym i niemieckim w godzinach wieczornych 24 bm., podkreśla się ponownie, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej ożywiony jest wolą osiągnięcia jedności Niemiec na demokratycznej i pokojowej podstawie zgodnie z treścią układu poczdamskiego oraz zdecydowany jest w interesie pokoju i przyjaźni między narodami wypełnić wszystkie zobowiązania, jakie układ ten nałożył na naród niemiecki. We wszystkich swych pracach tymczasowy rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej kierować się będzie zasadą przeciwstawiania się groźbie odrodzenia niemieckiego imperializmu oraz dążeniem do pokojowych i przyjaznych stosunków ze wszystkimi innymi narodami, a przede wszystkim ze Zw. Radzieckim

„Prawda" o agresywnym przemówieniu amerykańskiego gen. Bradley'a

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" omawia wyniki pierwszej sesji 81 Kongresu USA. Wyniki tej sesji są dobitnym wyrazem reakcyjnej i agresywnej polityki kół rządzących Stanów Zjednoczonych.

Pierwsza sesja 81 Kongresu Stanów Zjednoczonych ratyfikowała — jak wiadomo — pakt atlantycki, asygnowała 15,5 miliardów dolarów na wydatki wojskowe, zatwierdziła program uzbrojenia państw obcych, postanowiła rozszerzyć plan Marshala, wzmocnić bazy wojskowe na Alasce i Oceanie Spokojnym oraz utrzymać moc prawną antyrobotniczej ustawy Tafta-Hartley'a.

Na wyżej wspomnianej sesji — pisze dalej „Prawda" — wygłosił przemówienie gen. Bradley, którego nie zadowolił wyżej wymieniony program agresywny. Gen. Bradley wystąpił otwarcie z programem agresywnej wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Nie po raz pierwszy — stwierdza „Prawda" — gen. Brandley potrząsa orężem przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Tym razem jednak prześcignął siebie samego. Przemówienie jego trąciło hisferią. Gen. Bradley przyznał otwarcie jakie są przyczyny jego szału wojennego: wytrąciła go z równowagi wiadomość o wybuchu bomby atomowej w ZSRR.

Brutalne przemówienie Bradley'a — konkluduje „Prawda" — jest nie tylko świadectwem przygotowań wojennych obozu imperialistycznego, lecz jest równocześnie przedmową do nowych propozycji „pokojowych", które Acheson ma zamiar wysunąć na Generalnym Zgromadzeniu ONZ, by raz jeszcze spróbować oszukać naród amerykański i wprowadzić w błąd światową opinię publiczną.

Przeciw przekazaniu sprawy „zarzutów" Trybunałowi w Hadze

Dokończenie przemówienia min. Wyszyńskiego

W dalszym ciągu min. Wyszyński omówił treść przemówienia przewodniczącego delegacji australijskiej — Makina.

Pan Makin — oświadczył Wyszyński — nie dostarczył żadnych dowodów. W takich wypadkach uczciwi oskarżyciele zrzekają się oskarżenia — natomiast nieuczciwi zmyślają okoliczności nieistniejące. Tak właśnie postąpił Makin, który powołując się na ustawę rumuńską nr 341 z 1947 r. o ławnikach sądów ludowych, oświadczył, że na mocy tej ustawy ławników wybiera tylko kierownicza partia polityczna i żaden bezpartyjny nie ma prawa głosu przy wyborze ławników.

Delegacja radziecka zażądała, by pan Makin przedstawił tekst ustawy — a po przedstawieniu jej tekstu okazało się, że nie ma tam ani jednego słowa o tym, o czym mówił szef delegacji australijskiej .Należy zaznaczyć, że ustawa Nr 341 w ogóle nie obowiązuje, gdyż zastąpiła ją ustawa z 11 kwietnia br., w której zresztą również nie można znaleźć tego, o czym mówi delegat australijski.

Z kolei — jeśli chodzi o Bułgarię— Shawcross i Cohen usiłowali doszukać się naruszenia praw człowieka w rozwiązaniu antypaństwowej grupy Petkowa na mocy ustawy z 28 sierpnia 1947 r. Ale nawet p. Shawcross zmuszony był wreszcie przyznać, że w okresie przejściowym od nazizmu do demokracji mogą być konieczne pewne środki nadzwyczajne. Pan Shawcross ma pretensje do Bułgarii, ale li tylko dlatego, że rzecz się działa w Bułgarii, że chodzi tu o Bułgarię!

WŁAŚCICIELE NIEWOLNIKÓW JAKO NAUCZYCIELE DEMOKRACJI

Z otwartą przyłbicą wystąpił delegat Holandii, kraju, prowadzącego wojnę napastniczą przeciwko ludowi Indonezji.

Oskarżenie przeciwko Rumunii, Bułgarii i Węgrom wykorzystał on po to, aby z trybuny ONZ wezwać Generalne Zgromadzenie do krucjaty przeciwko demokracji i socjalizmowi. Zapewniam delegata Holandii — podkreślił mówca — że jeżeli te usiłowania zawiodły przed 30 laty, to z tym większym trzaskiem zbankrutują one obecnie!

Właściciele niewolników i ich protektorzy występują tu w roli „nauczycieli" demokracji, „szermierzy" praw człowieka.

Aż wstyd słuchać delegata Australii, biadającego na temat sprawiedliwości rumuńskiej, gdy właśnie w Aaustralij gwałcona jest sprawiedliwość w drastyczny sposób, gdyż oskarżeni nie mają tam prawa zadawać pytań oskarżycielom. To samo można powiedzieć o Grecji i jej dzikim terrorze, to samo o Stanach Zjednoczonych, gdzie były zajścia w Peekskill i gdzie osławiony sędzia Medina nie pozwolił oskarżonym przywódcom partii komunistycznej bronić się przed sądem i skazał wraz z oskarżonymi ich adwokatów! To samo można powiedzieć o kapitalistycznej Anglii, rozstrzeliwującej spokojną ludność somalijską.

Minister Wyszyński przytacza w dalszym ciągu szereg konkretnych danych, wskazujących na gwałcenie praw człowieka i obywatela w czołowych krajach kapitalistycznych, na propagandę wojenną w tych krajach, na urągające sprawiedliwości procesy polityczne przeciwko działaczom obozu pokoju i demokracji.

RZEKOME POGWAŁCENIE TRAKTATÓW POKOJOWYCH

Mówiono tu o „pogwałceniu traktatów pokojowych, które polega na tym, że schwytanych na gorącym uczynku zbrodniarzy, szpiegów, dywersantów i terrorystów oddano pod sąd i ukarano, tak jak gdyby odpowiednie artykuły traktatów pokojowych miały na celu ochronę zbrodniarzy, usiłujących obalić rządy demokratyczne. Tymczasem właśnie artykuły, na które powołali się „oskarżyciele", wyraźnie nakazują Rumunii, Bułgarii i Węgrom niedopuszczanie do działalności faszystowskiej.

Wszystkie „oskarżenia", zmyślone pod adresem krajów demokracji ludowej przypominają znaną bajkę Krylowa p. t. „Wilk i jagnię", w której wilk po przedstawieniu jagnięciu szeregu bezpodstawnych oskarżeń woła pod jego adresem: „Jesteś winne choćby dlatego, że chcę cię pożreć!" To „wilcze prawo" usiłują stosować „oskarżyciele" w całej rozciągłości.

Usiłują oni — nie po raz pierwszy zresztą — ingerować w wewnętrzne sprawy krajów demokracji ludowej, pragnąc powstrzymać proces ostatecznej likwidacji kapitalizmu i pochodu do socjalizmu w tych krajach. Reakcyjne koła państw kapitalistycznych szukają gorączkowo środków do powstrzymania rozwoju krajów demokracji ludowej i tym tylko objaśnić można postawienie na porządku dnia sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ sprawy rzekomego naruszenia praw człowieka w Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech.

Przechodząc do sprawy rzekomego naruszenia zobowiązań międzynarodowych przez trzy kraje demokracji ludowej, — minister Wyszyński wykazał, opierając się na Karcie ONZ i prawie międzynarodowym, że zobowiązania te idą w kierunku współpracy z Organizacją Narodów Zjednoczonych dla osiągnięcia określonych celów ekonomicznych i społecznych, ale zarazem zapewniają poszczególnym państwom prawo życia zgodnie z wolą narodu, bez groźby obcej interwencji.

W końcowej części swego przemówienia zajął się minister Wyszyński zagadnieniami, związanymi z tą częścią rezolucji anglo-amerykańskiej, która domaga się skierowania sprawy do Międzynarodowego Trzybunału Sprawiedliwości w Hadze.

BEZPODSTAWNOŚĆ ŻĄDANIA PRZEKAZANIA SPRAWY TRYBUNAŁOWI W HADZE

Warunkiem, który by umożliwił przekazanie sprawy Trybunałowi — powiedział Wyszyński — byłoby istnienie sporu. Istotnie, zawarte z Bułgarią, Rumunią i Węgrami traktaty pokojowe przewidują możliwość sporu między dwiema stronami, z których jedną byłaby Rumunia, Bułgaria lub Węgry, drugą natomiast Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i ZSRR, które potraktowane są wszystkie trzy łącznie jako jedna strona i dlatego mogą działać jedynie po uzgodnieniu swego stanowiska. Żadnego takiego uzgodnienia w danym wypadku nie ma i być nie może, bo Związek Radziecki nie widzi żadnych nieprawidłowości w wykonywaniu lub interpretacji traktatów pokojowych przez Bułgarię, Rumunię i Węgry, które to państwa nader sumiennie wypełniają ciążące na nich zobowiązania. W tych warunkach nie istnieje strona oskarżająca, bo stanowić ją mogą tylko ZSRR, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone razem wzięte. W braku jednej ze stron procesowych nie ma sporu, a więc nie ma podstaw do zwracania się do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości.

To samo wyklucza również możliwość wyznaczenia przez generalnego sekretarza ONZ arbitra, o którym mowa w odpowiednich artykułach traktatów pokojowych. Arbiter może działać, gdy istnieją strony sporu. Lecz w tym wypadku sporu nie ma.

Kończąc swe przemówienie, minister Wyszyński z naciskiem oświadczył:

„Już w Komisji Politycznej wskazywaliśmy na to, że samo zwrócenie się do Trybunału Międzynarodowego ze sprawami tego rodzaju byłoby poniżające i dla Trybunału i dla Zgromadzenia Generalnego. Poniżający dla Zgromadzenia Generalnego jest już sam fakt debaty nad narzuconą jej sprawą rzekomego naruszenia przez rządy Bułgarii, Rumunii i Węgier praw ludzkich i podstawowych wolności obywatelskich.

Z wszystkiego co powiedziałem wynika jasno, że niesprawiedliwa i oszczercza kampania przeciwko trzem krajom demokracji ludowej zmierza do osiągnięcia podejrzanych celów, podobnie jak projekt rezolucji, przedstawiony Zgromadzeniu Generalnemu.

Delegacja radziecka sprzeciwia się przyjęciu tego projektu, gdyż przyjęcie jego stanowiłoby zachętę dla oszczerców i fałszerzy, pragnących dokonać zamachu na suwerenne prawa niepodległych państw demokratycznych. Do tego nie wolno dopuścić".

Manifest Kongresu Obrońców Pokoju

domaga się natychmiastowego ograniczenia zbrojeń

LONDYN (PAP). W dniach 22 i 23 października odbył się w Londynie wielki kongres, zorganizowany przez Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju. W Kongresie wzięło udział 1090 delegatów, reprezentujących 540 organizacji.

Na zakończenie obrad Kongres uchwalił Manifest, który stwierdza m. in.:

Brytyjski Kongres Obrońców Pokoju będzie walczył o następujące cele:

1) Utrwalenie przyjaźni między narodami wszystkich krajów, a w szczególności między narodami Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Francji i Chin Ludowych.

2) O natychmiastowe ograniczenie zbrojeń, zakaz produkcji bomb atomowych, o zniszczenie całego zapasu bomb atomowych, jak również o wprowadzenie międzynarodowej kontroli w celu niedopuszczenia dalszej produkcji tych bomb.

3) O całkowite poparcie zasad Karty Narodów Zjednoczonych oraz przeciwstawienie się wszelkim paktom i blokom, zmierzającym do osłabienia tej Karty.

4) O natychmiastowe zakończenie kolonialnej wojny na Malajach, o całkowitą wolność dla wszystkich ludów kolonialnych oraz przeciwko wszelkim doktrynom wyższości rasowej, faszyzmu i antysemityzmu.

5) O poparcie dla demokratycznych i miłujących pokój Niemców i Japończyków, walczących o zniszczenie w swych krajach faszyzmu i militaryzmu.

6) O zaprzestanie pomocy wojskowej przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone dla rządu ateńskiego. O zaprzestanie gospodarczego i dyplomatycznego popierania frankistowskiej Hiszpanii.

7) O podniesienie stopy życiowej narodu brytyjskiego przez wzmożenie handlu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz o zniesienie zależności gospodarczej i politycznej Wielkiej Brytanii od Stanów Zjednoczonych.

8) O rozwój kultury, sztuki i nauki dla dobra ludzkości, a nie w celach jej zagłady.

Manifest kończy się słowami:

„My, miłujący pokój przedstawiciele narodu brytyjskiego zobowiązujemy się do indywidualnej i zbiorowej pracy w organizacjach obrońców pokoju.

Zobowiązujemy się do udziału w potężnym ruchu, zwalczającym podżegaczy wojennych.

Apelujemy o poparcie do wszystkich tych, którzy kochają swój kraj i pragną zwycięstwa pokoju".

Przemówienie posła Pritta

LONDYN (PAP). Na zakończenie obrad brytyjskiego komitetu obrońców pokoju wygłosił przemówienie poseł Pritt przywódca grupy niezależnych labourzystów. Oświadczył on m. in.: „Jesteśmy awangardą w walce o pokój. Ogromne powodzenie naszej akcji i duch panujący na tym Kongresie dowodzą, że zbliżamy się do zwycięstwa obozu pokoju i postępu nad obozem wstecznictwa. Milionerzy z Wall Street i posłuszni im przywódcy polityczni w Waszyngtonie i innych stolicach zachodnio - europejskich ponieść muszą klęskę. Podżegacze wojenni używają zatrutej broni. Nie dajcie się przez nich oszukać. Strzeżcie jedności ruchu robotniczego, który rozbić chcą podżegacze wojenni przy pomocy akcji antykomunistycznej. Walczcie o prawdziwy realny pakt pokoju między pięcioma mocarstwami.

Po zakończeniu obrad Kongresu brytyjskich obrońców pokoju odbyły się w Londynie zgromadzenia publiczne, w których wzięły udział wielotysięczne rzesze ludności.

Rozmowy przedstawicieli wielkich mocarstw w sprawie Austrii

NOWY JORK (PAP). Rozmowy zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 wielkich mocarstw w sprawie traktatu pokojowego z Austrią przedłużone zostały o tydzień z perspektywą dalszego ich przedłużenia.

Rozmowy te rozpoczęły się 7 października i mają potrwać do 1 listopada.

Tragiczna sytuacja gospodarcza zachodniego Berlina

NOWY JORK (PAP). Czasopismo amerykańskie „United States News and World Report" stwierdza w korespondencji z Berlina, że sytuacja gospodarcza zachodnich sektorów tego miasta jest wprost tragiczna.

Co trzecia osoba w zachodnim Berlinie żyje z zasiłku, a co piąty robotnik pozbawiony jest pracy. Od maja br. ilość bezrobotnych wzrosła o 60 proc. i wynosi 240 tysięcy całkowicie bezrobotnych i 680 tysięcy zatrudnionych tylko częściowo. Produkcja przemysłowa wynosi 17 proc. produkcji przedwojennej.

W konkluzji czasopismo stwierdza, że przemysł Berlina zachodniego znajduje się na skraju bankructwa.

Przemówienie przedstawiciela ZSSR

LONDYN (PAP). Na kongresie Obrońców Pokoju w Londynie wygłosił przemówienie wiceprezes Akademii Nauk ZSRR — Wołgin.

Po podkreśleniu, że cały naród radziecki znajduje się w szeregach zwolenników i obrońców pokoju, Wołgin oświadczył:

„Nie ma w naszym kraju klasy wyzyskiwaczy, nie ma ludzi zainteresowanych w taniej pracy kolonialnych niewolników i półniewolników. Ojczyzna nasza bogata jest w zasoby naturalne oraz w siły i zdolności swych ludzi pracy, bogata jest, gdyż wyznaje postępową teorię rewolucji".

Wołgin zacytował liczne przykłady, świadczące o olbrzymich sukcesach narodu radzieckiego w latach powojennych.

„To nie strach kieruje nami w naszej walce przeciwko wojnie — oświadczył Wołgin. Nie potrzebna nam wojna, gdyż cenimy zbyt wysoko życie prostego człowieka, który swą pracą pokojową tworzy tyle bogactw, niezbędnych dla całej ludzkości.

Dlatego też narody Związku Radzieckiego kroczą w pierwszych szeregach potężnego ruchu w obronie pokoju, ruchu, który wzrasta z każdym dniem i krzepnie na całym świecie".

Wołgin podkreślił, że Kongres Obrońców Pokoju w Anglii stanowi ważny etap w rozwoju ruchu, zmierzającego do utrwalenia pokoju i wyraził przekonanie, że pogłębienie przyjaźni między narodami brytyjskim a radzieckim będzie najlepszą gwarancją zabezpieczenia pokoju.

Po 20 dniach kryzysu Bidault wciąż konferuje

PARYŻ (PAP). Przywódca MRP Georges Bidault, któremu prezydent powierzył misję tworzenia nowego gabinetu po niepowodzeniu wysiłków Rene Mayera, spędził poniedziałek na rozmowach z przedstawicielami poszczególnych partii, by przekonać się czy może liczyć na poparcie w parlamencie. Kryzys rządowy we Francji trwa już 20-ty dzień.

Socjaliści dali do zrozumienia, że nie uczynią Bidault większych ustępstw niż poprzedniemu kandydatowi na premiera Rene Mayerowi. Jak wiadomo, socjaliści domagali się od Rene Mayera otrzymania wszystkich posiadanych tek, żądając zwłaszcza, by Daniel Mayer i Ramadier uzyskali ponownie teki pracy i obrony narodowej.

Deputowany Declos w imieniu radykałów zadeklarował poparcie Bidault.

Na korzyść szans Bidault przemawia jedynie zmęczenie kół parlamentarnych. Bidault wykorzystał też z pewnością obawy pewnych deputowanych przed rozwiązaniem parlamentu, zwłaszcza, że w tym kierunku rozpoczęła się gwałtowna kampania ze strony kół prawicowych. Kongres departamentalny partii radykalnej departamentu Rhone przyjął jednomyślnie rezolucję, domagającą się utworzenia „rządu przejściowego", którego celem byłoby przeprowadzenie reformy ordynacji wyborczej i rozpisanie nowych wyborów. Z analogicznym żądaniem wystąpiły różne dzienniki reakcyjne z „Figaro" na czele.

Próby ograniczenia wolności dyskusji w ONZ

NOWY JORK (PAP). Na porządek dzienny Gen. Zgromadzenia wpłynęła sprawa pewnych zmian proceduralnych, przyjętych uprzednio nieznaczną większością głosów przez komisję prawną.

W dyskusji nad tą sprawą zabrał głos delegat polski Aleksander Krajewski, wzywając Zgromadzenie do odrzucenia proponowanych zmian. Podkreślił on, że wbrew twierdzeniom autorów tych inowacji, ich rzeczywistym celem nie jest bynajmniej usprawnienie prac Zgromadzenia, lecz ograniczenie podstawowych praw demokratycznych, przysługujących wszystkim członkom ONZ.

Zgromadzenie Generalne — mówił delegat polski — nie stoi przed technicznym problemem proceduralnym, lecz przed zasadniczą kwestią utrzymania lub ograniczenia prawa swobodnego wypowiadania swych poglądów.

Wyraźna tendencja do ograniczenia tego prawa widoczna jest w takich projektach, jak np. uzależnienie debaty na Zgromadzeniu Ogólnym nad sprawozdaniami komisyj od zgody ⅔ części członków, zniesienie przysługującego dotąd wszystkim prawa głosowania nad poszczególnymi częściami danej rezolucji, zmniejszenie quorum w komisjach do ⅓, ograniczając ilości przemówień każdej delegacji w danej sprawie.

Krajewski stwierdził następnie, że po wprowadzeniu tych zmian należy się obawiać już nie tylko przyjmowania uchwał mechaniczną większością, lecz po prostu niewysłuchiwania opponentów i głosowania bez dyskusji.

Większość Zgromadzenia zaakceptowała proponowane zmiany.

Maszyna do głosowania działa

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu Zgromadzenia Generalnego ONZ przyjęta została uchwała o przekazaniu Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze tzw. „sporu" w sprawie rzekomego „pogwałcenia praw człowieka" przez Bułgarię, Rumunię i Węgry. Uchwała ta zapadła większością 47 głosów przeciwko 5. 7 państw powstrzymało się od głosowania

Akademia ku czci Gothego w Warszawie

Związek Literatów Polskich organizuje w dniu 29 bm. o godz. 19-tej w sali Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie uroczystą akademię ku czci wielkiego poety niemieckiego Johanna Wolfganga Goethe'go, którego dwusetna rocznica urodzin przypada w roku bieżącym.

Po zagajeniu Prezesa Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich Leona Kruczkowskiego, red. Ostap Dłuski wygłosi referat pt. „Goethe i odrodzenie Niemiec" po czym Mieczysław Jastrun scharakteryzuje twórczość Goethego i jego znaczenie w literaturze europejskiej.

Na zakończenie części oficjalnej nastąpi przemówienie przedstawiciela delegacji niemieckiej.

W części artystycznej akademii udział wezmą: Orkiestra Państwowej Filharmonii Warszawskiej pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego i Tadeusza Wilczaka, śpiew — Maria Drewniakówna i Sergiusz Adamczewski przy akompaniamencie Jerzego Lefelda.

Utwory Goethego wygłoszą artyści Państwowego Teatru Polskiego: Nina Andrycz, Jerzy Kaliszewski, Zofia Małynicz, Leon Pietraszkiewicz, Jan Świderski, Tadeusz Woźniak, Czesław Wołłejko.

Na akademię przybędzie do Warszawy delegacja postępowych pisarzy niemieckich.

8 milj. zł. na nagrody dla górników Gliwickiego Zjedn. Przem. Węglowego

W Gliwicach odbyła się konferencja przedstawicieli Komitetów Współzawodnictwa Pracy na kopalniach Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. W czasie obrad zanalizowano rozwój współzawodnictwa pracy i osiągnięcia jego uczestników w III kwartale br., po czym referenci współzawodnictwa pracy wspólnie z przedstawicielami Zw. Zaw. Górników dokonali rozdziału nagród dla górników za najlepsze rezultaty we współzawodnictwie pracy.

Z ogólnej kwoty 7.833.000 zł przyznano ponad 1.500.000 zł na nagrody dla najlepszych górników kop. „Zabrze-Wschód", ponad 1.250.000 zł górnikom kop. „Makoszowy", ponad 900.000 zł dla współzawodników kop. „Knurów" i „Sośnica" oraz kwoty w granicach 500 — 600 tys. zł dla górników kop. „Zabrze-Zachód", „Gliwice" i Bielszowice".

Dla najlepszych pracowników zakładów pomocniczych przyznano nagrody łącznej wysokości ponad 1.400.000 zł.

Wyróżniającym się górnikom przyznano również w nagrodę bezpłatne skierowania na wczasy w miejscowościach uzdrowiskowych oraz udziały w organizowanej przez radę zakładową Zjednoczenia 3-dniowej wycieczce do Czechosłowacji.

Ludzie pracy w Polsce o przyjaźni ze Zw. Radzieckim

W „Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej" szerokie rzesze społeczeństwa manifestują swoje gorące uczucia dla narodów radzieckich.

Z licznych wypowiedzi indywidualnych cytujemy następujące:

Pracownik umysłowy Centrostali w Katowicach Wiktor Mikiszko mówi m. in.:

„Jako jeńca wojennego w Niemczech wyzwoliła mnie i dziesiątki tysięcy moich kolegów bohaterska Armia Czerwona. Jestem głęboko przekonany, że właśnie dzięki przyjaźni ze Związkiem Radzieckim możemy swobodnie i pokojowo rozwijać się, budując w Polsce zręby socjalizmu.

Kiedy oglądam filmy radzieckie — zdaję sobie sprawę, jak wielkie wartości duchowe reprezentuje Związek Radziecki. Gdy słucham utworów Chopina w wykonaniu artystów radzieckich, czuję jak bliskie są sobie narody polski i radziecki".

*

Czołowy przodownik pracy fabryki Zieleniewski w Krakowie Franciszek Syrowy mówi:

„Zdaję sobie sprawę, iż poznawanie życia w ZSRR, korzystanie z doświadczeń narodów Związku Radzieckiego oraz stałe zacieśnianie z nimi więzów przyjaźni zapewnia nam niepodległość, rozwój i postęp. Jeszcze przed wojną starałem się zapoznać z osiągnięciami ZSRR. Nie przychodziło to łatwo. Trzeba było odrzucać plewy propagandy sanacyjnej. Źródłem moich wiadomości była wówczas literatura nielegalna. W okresie powojennym zapoznałem się z ruchem stachanowskim. Pomogło mi to w pracy produkcyjnej, w której stałem się przodownikiem".

Referat red. Dłuskiego o Niemieckiej Republice Demokratycznej

Dnia 24 bm. w sali pracowników MBP kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR red. Ostap Dłuski wygłosił referat pt. „Narodziny Niemieckiej Republiki Demokratycznej". Referat wywołał ogromne zainteresowanie i zgromadził ponad 1000 aktywistów stołecznej organizacji PZPR, którzy wielokrotnie przerywali słowa mówcy gorącymi oklaskami.

Po referacie red. Dłuski odpowiedział na szereg pytań zadawanych przez zgromadzonych aktywistów.

Los prowincji Kwangsi—przesądzony

Dalsza ewakuacja rządu Kuomintangu

LONDYN. (PAP. Agencja Reutera donosi z Hong Kongu, że wojska kuomintangowskie opuściły w niedzielę miasto Szekki w pobliżu portugalskiej kolonii Macao.

Macao leży 100 km. na południe wschód od Kantonu i oddalone jest o 60 km. od Kong Kongu.

Wkroczenie wojsk ludwoych do Szekki oczekiwane jest z godziny na godzinę.

WIELKIE STRATY POD AMOY

PEKIN. (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że w czasie walk o port Amoy wojska kuomintangowskie poniosły ciężkie straty. Ponad 26 tysięcy żołnierzy i oficerów armii kuomintangowskiej zostało zabitych, rannych lub wziętych do niewoli. Wśród jeńców znajduje się Liu Linlian, zastępca szefa sztabu 55-ej armii kuomintangowskiej.

Wojska ludowe zdobyły pod Amoy około 150 moździeży oraz dział przeciwpancernych, 16 czołgów i wozów pancernych, 80 samochodów ciężarowych, jeden samolot oraz znaczną ilość amunicji.

KORESPONDENCI AMERYKAŃSCY O ZWYCIĘSTWACH CHIŃSKIEJ ARMII LUDOWEJ

NOWY JORK. (PAP). — Korespondenci amerykańscy na Dalekim Wschodzie liczą się z rychłym załamaniem się oporu wojsk kuomintangowskich na terenie całych Chin.

Los prowincji Kwangsi położonej na zachód od prowincji Kwantung, wydaje się przesądzony. Specjalny korespondent dziennika „Christian Science Monitor" donosi z Hong-Kongu, cytując oficjalne źródła kuomintangowskie, że rząd Kuomintangu opuści wkrótce swą tymczasową siedzibę Czung King, udając się do położonej jeszcze bardziej na zachód prowincji Yunan.

Po niechybnej utracie prowincji Kwangsi — pisze korespondent — w ręku Kuomintangu pozostaną jedynie dwie prowincje — Yunan i Kwei Czou, przy czym upadek ich jest tylko kwestią czasu i to krótkiego czasu.

Korespondent dziennika „New York Times" również donosi o projekcie ewakuacji rządu kuomintangowskiego z Czung Kingu do Yunanu.

„Żadnych redukcji wydatków na potrzeby socjalne"

LONDYN. (PAP). — Komitet Centralny Brytyjskiej Partii Komunistycznej opublikował oświadczenie wzywające angielską klasę robotniczą, by sprzeciwiła się wprowadzeniu nowego programu „oszczędności" rządu labourzystowskiego. Program ten będzie nowym atakiem na stopę życiową narodu brytyjskiego.

Obecna sytuacja gospodarcza kraju — stwierdza dalej oświadczenie — jest rezultatem konserwatywnej polityki rządu i kapitulacji przed Stanami Zjednoczonymi.

Oświadczenie stwierdza w konkluzji: „Żadnej redukcji wydatków na potrzeby socjalne! Domagamy się redukcji kredytów wojskowych o połowę, powiększenia podatków od zysków, zerwania z polityką uległości wobec Ameryki. Domagamy się wymiany handlowej ze Związkiem Radzieckim".

Wyniki głosowania na rzecz pokoju we Francji

PARYŻ (PAP). W gmachu merostwa Ivry pod Paryżem odbyło się zebranie Rady Bojowników o Wolność i Pokój, poświęcone w pierwszym rzędzie podsumowaniu wyników głosowania na rzecz pokoju we Francji oraz omówieniu organizacji drugiego zjazdu krajowego.

Według dotychczasowych niekompletnych jeszcze danych we Francji złożono ponad 6 milionów głosów w obronie pokoju. Na Paryż i departament Sekwany przypada 1.250 tysięcy głosó-

Warunkiem pomocy utworzenie bazy wojskowej

LONDYN (PAP). Prasa hinduska, komentując wizytę premiera Indii — Pandit Nehru — w Stanach Zjednoczonych, wskazuje, że Nehru powróci ze Stanów Zjednoczonych z układem na temat podziału Kaszmiru...

Dziennik hinduski „Netadi" stwierdza, że jednym z warunków inwestycji amerykańskiego kapitału w Indiach i amerykańskiej pomocy dla rządu Indii jest oddanie Stanom Zjednoczonym Kaszmiru, który miałby się stać amerykańską bazą wojskową.

Imperialiści amerykańscy pragną, by miejsce Czang Kai-szeka zajął Nehru. W związku z powyższym — stwierdza dziennik — Indie będą włączone do paktu Oceanu Spokojnego.

„Ogoniok" o Miesiącu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

MOSKWA (PAP). Znane czasopismo radzieckie „Ogoniok" zamieszcza artykuł, w którym omawia przebieg miesiąca przyjaźni polsko - radzieckiej.

Miesiąc przyjaźni polsko-radzieckiej — podkreśla pismo — przekształciło się w Polsce w potężną manifestację uczuć braterstwa i sympatii dla ZSRR.

Z Kongresu Kobiet Włoskich

RZYM. (PAP). — W niedzielę, w ostatnim dniu obrad Kongresu Zw. Kobiet Włoskich zabrała głos znana działaczka ruchu kobiecego, kierowniczka organizacji postępowych chrześcian we Włoszech, Ada Alessandrini.

Przedstawiła ona Kongresowi statut Związku, który został jednomyślnie przyjęty. Statut podkreśla konieczność walki o pokój i demokrację, o poprawę bytu kobiet pracujących oraz konieczność wzmożonej opieki nad matką i dzieckiem.

Następnie, powitana burzliwymi oklaskami, zabrała głos Zina Gagarina, wiceprzewodnicząca antyfaszystowskiego Związku Kobiet Radzieckich. Gagarina, pracująca jako inżynier w Stalingradzie, opowiedziała o bohaterstwie tego miasta nie tylko w walce z hitlerowską nawałą, ale i w odbudow

Lech Pietrzak

Sześć dni

Reportaż z budowy szybkościowca na Muranowie

(I) Przy ulicy Leszno, na wielkiej tablicy malarz literowy wodził pędzlem wzdłuż szablonu:

BUDOWA BLOKU S 33 MURANÓW „B". BRYGADY MURARSKIE: PORĘDY, MAJCHROWSKIEGO, KŁUDKIEWICZA, KIELAKA, ROSZKIEWICZA, JANIAKA, ZMP 1, MOSKALIKA. BRYGADY BETONIARSKIE...

Przerwał malowanie i spojrzał w górę. Niebo było jak klosz. Czyste i bez chmurki.

Nad całą Europą rozciągał się wyż barometryczny. Od kilkunastu dni komunikaty radiowe zapowiadały słoneczną pogodę, i istotnie, niebo było bez chmurki. Rano, 11 października, speakier radiowy odczytał meteo, lecz mało kto ze słuchających radia zwrócił uwagę na jedno zdanie: „Nad Skandynawią formuje się niż i przesuwa się na południe".

Te słowa jednak zaważyły na szali.

Rano 11 października, inżynier Dobrucki, mijając murarskiego majstra Mazurkiewicza, rzucił mu: „Jutro zaczynamy. Załoga uchwaliła". Mazurkiewicz zmrużył oko. Na jego lisiej twarzy zakwitł uśmiech, ale majster „zlikwidował go w zarodku". To była jego metoda, omalże dewiza życia, każde uczucie, każdy czyn, według jego zadania nie na miejscu—„likwidować w zarodku". Znali go z tego murarze i dyrekcja robót, a że mówił prawdę w oczy — bano się go, ale i lubiano.

Teraz, kiedy usłyszał od Dobruckiego, że jutro zaczynają, udał się do wjazdu od ulicy Leszno. Było stąd widać jak na dłoni cały plac pod budowę. Tłoczyły się tu wozy, furmani zdzierali lejce i krzyczeli ochryple. Stosy cegieł i pustaków z gruzobetonu, sterty betonowych belek, góry piachu i skrzynie wapna zawadzały w ruchu, chwytały za szprychy koła, podcinały nogi.

Plac był ciasny: z prawej strony kościół, z lewej góry gruzu, z tyłu wypalony zabytkowy szkielet. Od frontu zaś leciał dalszy ciąg trasy W—Z — ulica Leszno — ruchliwa, zapchana samochodami i wozami z cegłą, skąd płynął śpieszący się, ciągły strumień materiału na budowę.

Mazurkiewicz gryzł się. W takiej ciasnocie jakże trudno budować... Zmrużył oczy i w głowie zaczął układać plan rozładowania ciasnoty na placu.

TAJEMNICA SZYBKOŚCI

W baraku, zagubionym wśród dziewiętnastu gmachów Muranowa „B" — galeriowców, klatkowców i punktowców — siedział przy stole kierownik robót, budowniczy już czterech szybkościowców, inżynier Jerzy Dobrucki.

Był to młody człowiek. Gdyby wyznał, że ma 34 lata, spojrzelibyśmy na niego z niedowierzaniem.

— Poważnie pan wygląda — rzekł dziennikarz, a Dobrucki z uśmiechem:

— Ale robię niepoważne rzeczy.

— Niepoważne?

— Tak niektórzy twierdzą. Np. — ten blok 33 w sześć dni.

— Przecież to będzie światowy rekord! Coś bez precedensu! Ani w Ameryce, ani w...

— Rekord? Tu nie chodzi o rekord. Chodzi tu o coś innego, głębszego. O przełamanie pokutującej jeszcze psychozy, że dom, aby stał, musi być budowany przez rok. Że to, co buduje się szybko, z pomocą maszyn, prefabrykatów, racjonalizacji i mechanizacji, a więc nowocześnie, że to nie ustoi dwóch lat i zawali się. My właśnie chcemy dowieść, że się nie zawali. Że będzie stało sto lat.

— Ale w czym tkwi tajemnica sześciu dni?

Przede wszystkim współzawodnictwo wypływające ze zrozumienia nowych socjalistycznych metod pracy. Współpraca załogi robotniczej z kierownictwem, organizacja pracy, psychiczne nastawienie robotników do przedsięwzięcia i — co najważniejsze — nasze warunki. Czy w krajach kapitalistycznych budują szybkościowce? Nie. Nie ma potrzeby, nie ma rozmachu. Nie kalkuluje się właścicielom. My chcemy obniżać komorne. Dlatego budujemy dużo i szybko. Zresztą, jest jeszcze jedna tajemnica: chlorek wapnia. Domieszanie go do piasku i cementu pozwala na stężenie betonowego stropu w ciągu jednej nocy.

TERAZ MOŻNA ZACZYNAĆ

Szli śpiesznie placem, na którym grubą warstwą leżał pył ceglany; musieli uważać, aby nie dostać się pod dyszle wozów załadowanych cegłą, albo pod koła ciężarówek, które pędziły po nierównym gruncie, wzbijając tumany kurzu.

W tej okolicy dziennikarz nie był od paru miesięcy. Spoglądał z niedowierzaniem na nowe miasto, które powstało tu od czerwca tego roku. Różowe bloki piętrzyły się jak sfinks na pustyni, boć tę pozostawiła tutaj wojna. Brzegi pustyni widać było doskonale. Zmielony dynamitem i ogniem Muranów, wzgórza cegieł porosłe trawą, a na tym, jak pomniki kozły czerwonej cegły, wydobytej we wrześniowej akcji odbudowy Warszawy.

Zbliżali się do kościoła przy Lesznie. Już tutaj słychać było łoskot betoniarek ,nawoływania furmanów i stukot murarskich młotków..

Przy ulicy, na wielkiej desce malarz literowy kończył malować:

BRYGADY BETONIARSKIE: LIPIŃSKIEGO, ZŁOCHA. CIESIELSKIE: LUŚNI, MARUSZEWSKIEGO.

Gdy skończył, otarł pędzel o połę fartucha i mruknął zadowolony z siebie:

— Teraz mogą zaczynać.

PIERWSZE CEGŁY NA MUR

Pierwszy dzień budowy szybkościowego Bloku 33 toczył się z raźnym rozmachem. Gdy dziennikarz zatrzymał się przy brzegu placu budowy i patrzył na robotę, poczuł, że serce zaczyna mu uderzać szybciej. Od wieży do wieży dźwigowej biegł świeży mur, na nim ludzie w kombinezonach układali cegły.

— Ale to wielkie... — szepnął do Dobruckiego.

— Nie takie wielkie. Trzynaście tysięcy metrów sześciennych, pięć kondygnacji, sto pięćdziesiąt dwie izby mieszkalne — odparł Dobrucki.

— Ale te sześć dni!

Najbliższych murarzy widać było wyraźnie. Dziennikarz wpił wzrok w twarze, chcąc na nich odczytać znamiona tego, co nierozdzielnie łączy się z wysiłkiem, z pośpiechem, z pracą od zrywu do zrywu, a więc strużki potu, grymas wysilenia, ruchy nagłe i niemal bolesne (nieraz przecież oglądał finiszujących biegaczy, naprężenie mięśni u dźwigających ciężary, wyszłe z orbit oczy cyklistów, którzy pobijają rekordy), ale tu nic z tego nie mógł dojrzeć. Przypominały mu się słowa Dobruckiego: „My tu nie chcemy pobijać rekordów kosztem wysiłku człowieka. Chcemy budować szybko, racjonalnie, a więc nowocześnie".

Na szczycie świeżego muru podręczny murarski kładł szuflą zaprawę. W ślad za szuflą podążały cegły układane obiema dłońmi murarza. Dalej stali inni murarze, którzy w podobny sposób murowali ścianę, używając od czasu do czasu młotka i kielni. Mury rosły.

Dziennikarz obserwował pilnie pracę ludzi na murach. W promieniach słońca praca ich miała w sobie coś radosnego, coś, co patrzącym przyśpieszało bicie serca, coś urzekającego. Przyglądał się pracy, którą trudno o-

Betoniarze Złocha
(Fot. API)

pisać, łatwiej raczej sfilmować, tyle w niej ruchu i wymowy.

Dobrucki wrócił do rozmowy z technikiem Bogdanem. Słowo „glajcha" przewinęło się znów kilka razy.

— Co to jest glajcha?

— Glajcha jest to ostatnia warstwa cegieł danej kondygnacji. Na tej warstwie ustawia się belki stropowe.

BETONIARZE ZŁOCHA

Nadciągali betoniarze Złocha. Do niedawna pracowali przy kruszarce cegieł. Ale robota się skończyła i nie wiadomo było, co z nimi zrobić. Wtedy Dobrucki do nich:

— Będziecie betoniarzami. Malowański się wami zajmie.

Pierwszy raz jako betoniarze stanęli pod Złochem do roboty stropów na poprzednim szybkościowcu. Była noc, deszcz lał jak z cebra, ludzi trzęsło zimno. Na stropy weszły brygady Lipińskiego i nowosformowana — Złocha. Ludzie od Lipińskiego — starsi, flegmatyczni, fachowcy od wielu lat, wzięli się do roboty jak co noc. Brygada Złocha deptała sobie po piętach. Robota im nie szła, potrącali się, niejeden wywalił beton razem z taczką, pracowali jednak z zacięciem, od czasu do czasu tylko sypiąc przekleństwami. O ile bardzo pracowały ich ręce i plecy, o tyle jeszcze bardziej pracowały oczy. Zezem, ukradkiem, ale zachłannie podpatrywali robotę brygady Lipińskiego.

Deszcz tymczasem nie ustawał, ludziom woda spływała po plecach i nogach, minęło trzy godziny, gdy Wacuś, nowokreowany betoniarz od Złocha, zdarł z siebie mokrą bluzę i koszulę, i stojąc półnagi w deszczu i w blaskach reflektorów, wrzasnął do swoich:

— Chłopcy, zasuwamy!!!

Wiedzieli już co i jak robić. Trzy godziny podpatrywania wystarczyło „za kapiorom" do uchwycenia sposobów brygady Lipińskiego. Zagwizdały windy. Czterystukilowe belki fruwały jak bierwiona. Półnaga brygada Złocha zdobywała rycerskie ostrogi betoniarskiego fachu.

Teraz złochowcy — to „stare praktyki". Kiedy Kielak ściągnął swoich murarzy, weszli na glajchę. Robota poszła z miejsca. Zagwizdały windy, beton lał się między belki. Betoniarze z brygady Złocha szumieli jak zwykle, klnąc grubo i głośno, betoniarze Lipińskiego pracowali w ciszy.

Były to dwie brygady, pracujące razem, ale konkurujące z sobą z pasją, z ambicją dwóch zapaśników, którzy walcząc fair, dają z siebie maksimum sposobów i siły.

KOREK

Gdy brygady Kielaka i Kłudkiewicza kończyły pracę, zapalono reflektory. Pierwszy dzień budowy przeleciał jak z bicza strzelił, ostro i ze świstem furmańskich przekleństw.

Mazurkiewicz chodził zły, Dobrucki jeżył brwi i milczał. Ciasny plac dawał się we znaki. Po południu rozbiły się zatory, w których kipiał gniew i leciały słowa ciężkie jak cegły. W pewnych momentach brakło dostawy wapna i pustaków. Kielak i Kłudkiewicz dociągnęli do glajchy w trzy godziny po innych. Nie mieli dostawy.

Dobrucki ujął Mazurkiewicza pod ramię:

— Jeśli nie rozładujemy zatorów, zginiemy. Rozumie pan co będzie?

Mazurkiewicz rozumiał. Wiedział, że będzie uciechy u zawistnych. Zaczynały już przecież grać ambicje, honor upominał się o swoje prawa; nie na darmo przychodzili tu i tacy, którzy niby rozumieli trudności, ale oczy im się śmiały.

Dobrucki z majstrem szli przez ciasny plac; za nimi deptał stroskany Otffinowski, prawa ręka Dobruckiego, student III roku Politechniki. Przeskakiwali przez stosy cegieł i pustaków, ocierali się o ściany kościoła, nogi grzęzły im w piachu i rozchlapanej zaprawie.

Dobrucki postanowił pewne rzeczy postawić wobec dokonanego faktu. Po swojemu. Mazurkiewicz zaś po swojemu postanowił „zlikwidować zło w zarodku". Umyślili zatem puścić jeden podjazd bramą w zabytkowym szkielecie, drugi podjazd z przeciwnej strony kościoła. To rozładuje zatory i da przestronny nurt dostawom na ciasny plac.

Pod bramą spalonego zabytkowego domu przyszli cieśle i podstemplowali mury. Placowy puścił następne furmanki przez kościelny dziedziniec.

Korek się odetkał.

CHLOREK WAPNIA

Tymczasem, gdy Dobrucki z Mazurkiewiczem i Otffinowskim kończyli rozładowanie korka dostaw, gdy betoniarze lali beton na strop, rodziło się coś, co miało wstrząsnąć budową. Ostatnia tajemnica szybkościowej budowy miała się teraz ujawnić i potwierdzić jeszcze raz tezę Dobruckiego: „My nie pobijamy rekordów, my budujemy nowocześnie". Oto z zakamarków magazynu miał wyjść na światło dzienne sposób szybkiego wiązania się betonu, gdy ślepy traf, zacięcie się małego kółka w wielkiej maszynerii, wstrząsnęło tokiem budowy i zrodziło pierwsze niepowodzenie.

Nie było chlorku wapnia. Kto zawinił? Jak postąpić? Opowiemy o tym innym razem.

Szybkościowiec rośnie

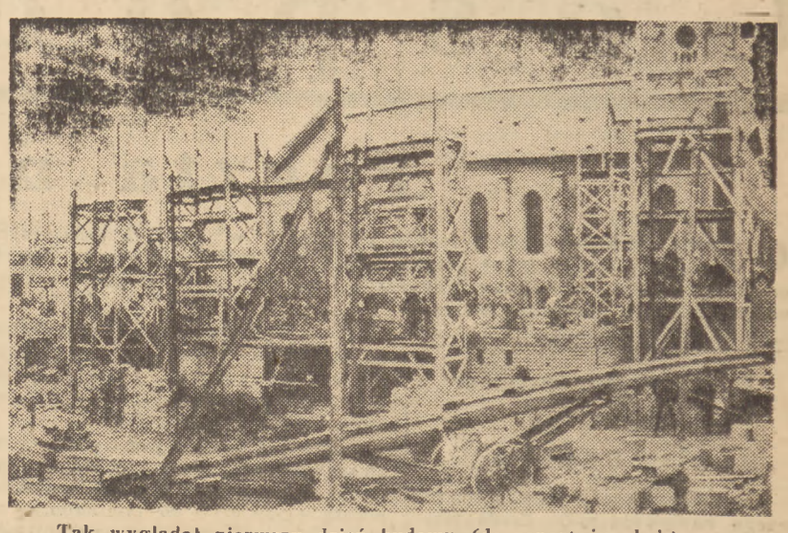

Tak wyglądał pierwszy dzień budowy (do reportażu obok).
(Fot. API)

Z sal koncertowych

B. Dawidowicz i H. Stefańska w Filharmonii

Oba ostatnie koncerty Filharmonii w dniach 21 i 23 bm., były wyrazem pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej, na obu wystąpił ten sam dyrygent, oba figurowały na wspólnym afiszu i oba zawierały ten sam program z tą tylko różnicą, że na pierwszym Bella Dawidowicz grała Chopina koncert f-moll, a na drugim Halina Czerny - Stefańska wykonała koncert e-moll. I doprawdy nie wiadomo, czy decydując się na napisanie wspólnej recenzji z obu wieczorów, przeważyły szalę te liczne czynniki, które dwa te wieczory łączyły, czy też te nieliczne, które wieczory te wzajemnie od siebie dzieliły. W gruncie rzeczy bowiem oba koncerty fortepianowe, to przecież ten sam Chopin, tak, jak obie solistki, to dwie ex aequo laureatki tej samej pierwszej konkursowej nagrody. Jeśli zaś gra obu pianistek nie musiała być identyczna i jednakowa, to różnice te najlepiej uwydatni raczej wspólna recenzja. Zresztą, różnice interpretacyjne w grze na wysokim poziomie, to zazwyczaj różne drogi, wiodące jednak do tego samego celu. W danym wypadku, celem tym jest Chopin; może różnie — nie mniej jednak dobrze odczuty i dobrze zrozumiany. Oba wspomniane koncerty, to dwa na ten sam temat artystyczne expose dwóch „pre mierzystek". Spróbujmy scharakteryzować to, co mieliśmy możność usłyszeć.

Według Belli Dawidowicz muzyka Chopina nie jest zwykłą muzyką, lecz wysubtelnioną sublimacją śpiewu, odtwarzanego przy pomocy, nie wyzyskanego w całkowitym rozmiarze swej dynamicznej skali, fortepianu. W wąskiej i subtelnej tej skali, pianistka gra z dużym uduchowieniem i precyzyjną czystością dźwięków.

Halina Czerny - Stefańska jest trochę innego zdania. Muzyka Chopina jest tylko muzyką, ale ma swój specyficzny styl. „Chopinowski fortepian" jest zwykłym fortepianem, który pianista winien wyzyskać tak, jak każdy inny, w całości. Chopinowskie dzieła, zawierające w swej treści niewysłowiony czar poezji, wymagają jednak i wirtuozowskiej gry, ale w stylu, wymaganym przez Chopina.

Dawidowicz romantyzuje, Stefańska jest raczej pozytywistką.

Dawidowicz idzie w głąb, nie dba o efekt, nawet go nie szuka, a raczej stara się go ukryć w uduchowieniu swej gry i nic dziwnego, że nie zawsze podbija całą publiczność

Stefańska dobrze odróżnia Liszta od Chopina. Ale gra tego ostatniego tak, że uwydatnia równocześnie i poezję, i wirtuozerię, osiągając w ten sposób duży efekt artystyczny. Gra jej pełna jest agogiki, tempa coskolwiek przyśpieszone, jak gdyby bała się popaść w kuszący, romantyzujący sentymentalizm.

Do gry Dawidowicz zbliża się najbardziej w swym charakterze inna laureatka, Hesse - Bukowska, gra Stefańskiej zbliża się może nawet do gry Józefa Hoffmana.

Jeśliby teraz zadać nasuwające się pytanie, która z tych pianistek ma rację i gra lepiej, należałoby odwołać się czym prędzej do mądrości jury, które kwestie tę ostatecznie rozstrzygnęło wyrokiem, godnym samego króla Salomona. Obie pianistki bowiem, każda w indywidualny sposób, okazują nam doskonale uchwycone oblicze chopinowskiego stylu.

Na obu koncertach wykonany był poemat symfoniczny nieżyjacego już kompozytora rosyjskiego, Sergiusza Liapunowa „Żelazowa Wola". Utwór ten oparty jest na tematach mazurków (a-moll) Chopina, jego „Berceusy" i polskich tematach ludowych. Opracowany jest w sposób muzycznie ładny i przyjemny. Jest on raczej „obrazkiem", impresją, wyrażoną dość już dawnymi środkami, niż istotnym poematem symfonicznym, posiadającym swój konkretny program literacki.

Symfonia IV Es-dur op. 48 Aleksandra Głazunowa, dzieło może nie łatwe dla słuchacza, lecz stanowiące pod każdym względem poważną pozycje w muzycznej literaturze rosyjskiej, zamykało oba koncerty.

Zdzisław Górzyński prowadził orkiestrę gestem równie kategorycznym jak opanowanym, orkiestra zaś grała bardzo dobrze.

Pisaliśmy już raz o miejscach stojących w naszej Filharmonii „Wejściówki" są niewątpliwie pewnym dobrodziejstwem, ale powinny być racjonalnie dopasowane do pojemności sali i z pewnym rozsądkiem ograniczone i pod względem swej ilości, i pod względem miejsca. W przeciwnym bowiem wypadku, dobrodziejstwo to, jako nieprzemyślane, łatwo przeistacza się w ogólną, niezasłużoną zupełnie, męczarnię.

B. BORZĘCKI

Konferencja młodzieży Wyższych Szkół Artystycznych w Poznaniu

W drugim dniu Międzyszkolnych Popisów Wyższych Szkół Artystycznych w Poznaniu odbyła się konferencja młodzieżowa, w której powitany gorącymi oklaskami prof. Sieriebriakow omówił zagadnienia szeroko rozbudowanego szkolnictwa artystycznego w Związku Radzieckim.

Przemówienie swe prof. Sieriebriakow zakończył okrzykiem: Niech żyje i rozwija się wasza odrodzona ojczyzna, jej utalentowany naród. Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka.

Na okrzyk artysty leningradzkiego odpowiedział przewodniczący zebrania, wznosząc okrzyk na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej i Generalissimusa Stalina.

W tym momencie zebranie przekształciło się w długotrwałą i gorącą manifestację na cześć przyjaźni między narodem polskim i narodem radzieckim.

Następnie przemawiał wiceminister Kultury i Sztuki — Włodzimierz Sokorski.

„Szkolnictwo artystyczne w Polsce Ludowej cechuje nieznany dotąd rozmach. — Liczba młodzieży studiującej w szkołach artystycznych wzrosła 10-krotnie. Mamy m. in. wielki sukces, jaki uzyskaliśmy na Konkursie Chopinowskim, gdzie po raz pierwszy w historii tych konkursów młodzież polska wysunęła się na czoło razem z młodzieżą radziecką."

W dalszym ciągu mówca stwierdza, że oręż dialektyki marksistowskiej pozwoli młodzieży szkół artystycznych zrozumieć założenia i istotę postulowanego realizmu socjalistycznego

Kończąc swe przemówienie, wicemin. Sokorski, powiedział: „Dając wam oręż marksistowskiego myślenia i widzenia świata, dajemy wam klucz do wolności człowieka, do wolności twórczej."

Przemówienie wicemin. Sokorskiego przyjęła młodzież burzliwymi oklaskami. Następnie referat o udziale młodzieży polskiej w walce o pokój wygłosił przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Akademickiego Młodzieży Polskiej, poseł Zenon Wróblewski.

Po referacie rozpoczęła się ożywiona dyskusja.

*

W niedzielę wieczorem, na zakończenie pierwszego dnia Miedzyszkolnych Popisów Szkół Artystycznych, odbył się koncert kompozytorski i dyrygencki studentów Państwowych Wyższych Szkół Muzycznych

Spośród odegranych utworów na szczególne wyróżnienie zasłużyły: „Simfonietta" Tadeusza Bairda (P. W. S. M. — Warszawa), „Tryptyk Symfoniczny" Henryka Czyża (P. W. S. M. — Poznań), oraz „Trzy melodie kurpiowskie" — utwór Kazimierza Serockiego (P. W. S. M. — Łódź)

Walorami tematyki odznacza się „Kantata o Pracy" do słów L. Staffa — utwór Tadeusza Mahla (P. W. S. M. — Kraków), wykonany z udziałem sekstetu śpiewaków — uczniów tej szkoły.

Spośród dyrygentów wymienić należy Jana Krenza absolwenta PWSM w Łodzi, Zdzisława Bytnara (PWSM w Krakowie), Stefana Marczyka (PWSM w Krakowie) i Henryka Czyża (PWSM w Poznaniu).

Zofia Karczewska - Markiewicz

SEJM ARTYSTYCZNY W POZNANIU

U wejścia do głównej hali Międzynarodowych Targów Poznańskich wykwitł bukiet kolorowy, czapek studenckich. Brązowe czapki studentów warszawskiego konserwatorium z lirą na wierzchu, zawadiackie czapeczki Akademii Sztuk Pięknych, nadmorskie szafirowe młodzieży artystycznej z Sopotu, ciemnoczerwone krakowskie, tworzą barwną plamę na tle ozłoconej jesienią szerokiej ulicy Rokossowskiego, z której wiatr podnosi w górę chmury zeschłych liści. O tej porze na terenie Targów Poznańskich panuje zwykle cisza. Okresem ich działania jest przecież wiosna, pierwsze dni maja.

Tym razem do pawilonów targowych zawitali goście niezwykli: z górą tysiąc młodzieży z wszystkich polskich szkół artystycznych i prawie wszyscy wybitni profesorowie, reprezentujący różne kierunki twórczości artystycznej.

W tłumie młodzieży widać charakterystyczną sylwetkę rektora akademii krakowskiej Zbigniewa Pronaszki, wyrazisty profil rektora Drzewieckiego, jest Leon Schiller o zawsze zamyślonej skupionej twarzy, rektor Starynkiewicz, potężna postać rektora Kazury, witany oklaskami Aleksander Zelwerowicz i wielu innych. Każde z tych nazwisk reprezentuje inny zakres działania, lecz łączy ich wspólny cel: szlifowanie do twórczej pracy młodych talentów artystycznych, przekazywanie wiedzy zdobytej w ciężkiej pracy nad sobą.

Zjechali się do Poznania, by wspólnie z młodzieżą porozmawiać na temat nowych metod kształcenia, by znaleźć sposoby jak najaktywniejszego włączenia się do tego nurtu życia, który toruje sobie dziś łożysko coraz głębsze i coraz bardziej twórcze w polskim społeczeństwie.

Gdy przyglądam się twarzom przybyłych do Poznania pedagogów szkół artystycznych, widzę wśród nich najwybitniejsze dziś jednostki naszego świata artystycznego. Najlepsze siły artystyczne zaangażowane w pracy pedagogicznej — to zjawisko pozytywne i krzepiące. Wśród tych profesorów jest spora ilość ludzi już nie młodych, a nawet sędziwych. Ich obecność na zjeździe poznańskim — to fakt zasługujący na uznanie. Ci ludzie posiadający za sobą dziesiątki lat samodzielnej pracy pedagogicznej a nieraz i sławę artystyczną, nie wahają się stanąć do dyskusji, która odsłoni poważne błędy ich metod wychowawczych i konieczność zmian w ich własnej postawie twórczej. Ta gotowość poddania się krytycznej ocenie, by pójść naprzód z nowym nurtem życia, świadczy o ich duchowej młodości, a tym samym o wielkich jeszcze możliwościach twórczych.

Przyjechali do Poznania z częścią swoich warsztatów pracy, które w ciągu tych kilku dni festiwalu zostaną przedstawione uczestnikom zjazdu Reprezentujące zgórą 30 tys. studentów szkół artystycznych, szkoły muzyczne i aktorskie zaprodukują występami artystycznymi swoje kierunki i metody szkoleniowe. Natomiast szkoły plastyczne dały na dużej wystawie przegląd swych osiągnięć, pokazując wykonane ostatnio prace studentów. Oddzielny pawilon zajmuje wystawa państwowej szkoły filmowej, gdzie starano się przedstawić zakres programu tej najmłodszej szkoły artystycznej.

Kompozycja wystawy plastyki na pozór nie różni się np. od dużego rocznego salonu plastyki. Nowością jej jest zgromadzenie prac uczniów wszystkich polskich szkół. W tym zespole zachowano podział na poszczególne uczelnie, a nawet w ramach danej uczelni pokazano oddzielnie pedagogiczne osiągnięcia poszczególnych profesorów. Wystawa daje zatem pogląd na aktualny stan w zakresie kierunku nauczania i tendencji rozwojowej. Celem tej wystawy jest, podobnie jak celem produkcji muzycznych, teatralnych i filmowych, dostarczenie materiału do przeprowadzenia twórczej krytyki dotychczasowych metod nauczania.

Jest to więc jak gdyby zjazd wszystkich warsztatów artystycznych, które wyznaczyły sobie spotkanie na terenie Targów Poznańskich. Wybrano prace typowe dla danej szkoły bez względu na reprezentowany przez nie kierunek.

Wystawa odsłania w sposób nader przejrzysty te wszystkie błędy naszego szkolenia artystycznego, o których mówił w swym referacie wiceminister Sokorski podczas otwarcia zjazdu. W pracach uczniów znajdują odbicie indywidualności artystyczne pedagogów. Śledzenie i porównywanie tych wpływów daje niezwykle pouczający materiał do dyskusji. Z nielicznymi wyjątkami ich dorobek reprezentuje kierunki formalistyczne, pokazuje oderwanie uczelni od aktualnego nurtu przemian. Nie można w ramach tego artykułu wymienić wszystkich nazwisk reprezentowanych na wystawie. Niektóre jej działy zasługują na specjalne omówienie. Zwłaszcza pełne polotu oraz inwencji eksponaty z zakresu przemysłu artystycznego, który ma dziś w Polsce olbrzymie możliwości rozwoju w oparciu o planową reformę szkolnictwa plastycznego.

Ta dziedzina działalności szkół artystycznych jest jednym zasadniczym tematem poznańskich obrad. Bo przecież wielki zjazd poznański obraduje nad powiązaniem wszystkich dziedzin artystycznej działalności z potrzebami życia, z potrzebami dyktowanymi dziś przez potężny nurt przemian ideologicznych

Radziecka

kronika kulturalna

Do Kijowa powróciła ekspedycja Instytutu Archeologii i Zoologii Ukraińskiej Akademii Nauk, która prowadziła prace wykopaliskowe w obwodzie stalinowskim w odległości 4 kilometrów od wsi Ambrosiewki. Uczeni radzieccy znaleźli szkielety około 700 prehistorycznych żubrów.

*

Celem zapoznania szerokich rzesz ludności USRR z sukcesami nowej Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii i Albanii, w miastach i wsiach republiki urządzane są m. in. festiwale filmowe, podczas których wyświetla się filmy artystyczne i dokumentarne z życia krajów demokracji ludowej. Przed każdym seansem wygłaszane są prelekcje o krajach demokracji ludowej.

*

Radzieckie związki zawodowe systematycznie rozbudowują sieć swoich bibliotek. W roku bież. Centrala Radzieckich Zw. Zaw. wyasygnowała 72 miliony rubli na utworzenie 1.650 bibliotek związkowych. Przy zakładach przemysłowych, instytucjach klubowych i pałacach kultury istnieje obecnie przeszło 8 tysięcy bibliotek związkowych, liczących dziesiątki milionów książek naukowych, beletrystycznych, politycznych i technicznych.

*

Akademia Nauk w ZSRR posiada jedną z największych bibliotek Związku Radzieckiego. Biblioteka ta, która istnieje już przeszło 220 lat, liczy ponad 12 milionów książek i posiada 100 oddziałów w różnych instytucjach naukowo - badawczych. W ciągu ostatnich lat powstały wielkie biblioteki Akademii Nauk w USRR. w BSRR, w Gruzji, Armenii, Kazachstanie, Uzbekistanie i innych republikach związkowych.

*

W związku z przypadającym dnia 20 grudnia rb. dziesięcioleciem od chwili ufundowania nagród i stypendiów im. J. Stalina, opublikowane zostały dane, obrazujące dorobek nauki i techniki radzieckiej. Dotychczas przyznano nagrody stalinowskie za wybitne prace naukowe, wynalazki i udoskonalenia metod produkcyjnych — 3.524 osobom.

Gospodarka i finanse

Poczta na codzień

O poczcie zwykliśmy mówić rzadko. Również i w pismach codziennych wzmianki o życiu i pracy poczty znajdujemy tylko niekiedy na stronie miejskiej — 20 — 30 wierszy, komunikat o otwarciu placówki pocztowej lub nowym znaczku okolicznościowym.

Jeżeli będziemy pytali przeciętnego obywatela dlaczego nie ma on większego zainteresowania pocztą, otrzymamy odpowiedź: poczta nie jest dla mnie instytucją „na codzień".

Odpowiedź ta nie jest pozbawiona słuszności. Przeciętny bowiem obywatel w Polsce stara się swój kontakt z pocztą ograniczyć do minimum.

Jeżeli z kolei zapytamy co powoduje tę pewnego rodzaju niechęć do poczty — odpowiedź przyjdzie prędko: ludzie nie znają poczty, nie znają zakresu świadczonych przez nią usług, nie umieją z nich korzystać, nie mają dobrych warunków do korzystania z tych usług.

Przed wojną panował na poczcie tzw. kierunek handlowy. Pocztę uważano za przedsiębiorstwo handlowe, którego naczelnym obowiązkiem było przynoszenie zysków. Znajdowało to swój wyraz np. w niechęci poczty do jakichkolwiek inwestycji na wsi ze względu na ich nieopłacalność. Dlatego wieś polska (z wyjątkiem trzech zachodnich województw) nie znała listonosza, nie prenumerowała i nie czytała gazet.

Poczta w odrodzonym Państwie zerwała z zasadą „handlowości", uznając się za instytucję służby społeczeństwu. Konsekwencją tego była między innymi zmiana stosunku do wsi i jej potrzeb. Zaprowadzono w całej Polsce, we wszystkich osadach służbę listonosza wiejskiego, a w torbach tysięcy listonoszów dotarły na wieś miliony gazet. Ta historyczna akcja jest jednym z zasadniczych elementów rewolucji kulturalnej, którą kraj nasz przeżywa.

Jednakże z jednej skrajności poczta popadła w drugą. Przedwojenne handlowe podejście kazało usługi poczty traktować jako towar, jak każdy towar sprzedawać przy pomocy reklamy. Dziś poczta odżegnuje się stanowczo od wszelkiej propagandy czy reklamy, bo „praca poczty to nie towar", który trzeba zachwalać, aby go sprzedać.

Dobrze się stało ,że poczta z przedsiębiorstwa typu handlowego przemieniła się w instytucję służby społeczeństwu. To nakłada jednak obowiązek zwiększenia ilości usług świadczonych przez pocztę.

Uderza nas (laików, nie specjalistów od spraw pocztowych) dysproporcja między np. wzrostem ilości przewiezionych przez koleje pasażerów i wzrostem przesłanych przez pocztę listów. W porównaniu z rokiem 1938 — liczba przejazdów kolejowych przypadająca na jednego obywatela wzrosła w 1948 roku o 135 proc., ilość listów przesłanych przez niego w tych samych okresach podniosła się natomiast tylko o 16 proc. Dlaczego ogromny wzrost przejazdów kolejowych (ludzie w Polsce więcej podróżują — wczasy, kursy, masowe obozy młodzieżowe itd.) nie ma odpowiednika we wzroście korespondencji. Statystyki pocztowe wykazują wprawdzie stały wzrost świadczonych społeczeństwu usług pocztowych. Ale czyż nie jest to spowodowane po prostu rozwojem życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego w naszym kraju? Czyż rozwój ten nie pociąga za sobą automatycznie wzrostu ilości kontaktów pocztowych?

Czy poczta może mieć wpływ na kształtowanie się jej obrotów, na wzrost liczby kontaktów z publicznością? Przecież nie można kazać listonoszowi, by zachęcał ludzi do pisania listów, przy pomocy przedwojennego sloganu: „łączność z ludźmi daje szczęście — pisuj listy jak najczęściej"; aby zmuszał ich do kupowania znaczków itd. Są jednak inne godziwe sposoby zwiększenia ilości kontaktów obywatela z pocztą. Jednym z takich sposobów jest informacja o usługach, jakie może świadczyć poczta, o wygodach z jakich można korzystać.

Dlaczego do dnia dzisiejszego szeroki ogół obywateli nie wie lub nie pamięta, że życzenia okolicznościowe, że pozdrowienia z wczasów można wysyłać na pocztówce ze znaczkiem za 3 zł. zamiast normalnej opłaty 10 zł. Na pewno znajomość w tym wypadku odpowiedniego przepisu taryfy pocztowej spowodowałaby ogromny wzrost korespondencji w okresie wczasów letnich i świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku. Dlaczego tego przepisu nie zna lub nie pamięta całkiem pokaźny zastęp młodej generacji pocztowców?

Podobnie niewielka grupa ludzi zna korzyści jakie daje wysyłka listu ekspresem lub listem poleconym. Iluż nie wie o istniejącej możliwości przesyłania pieniędzy telegraficznie lub przesyłania dużych przedmiotów (do 20 kg.) bez opakowania przez pocztę. Czy dużo osób wie o bezryzykownym sprzedawaniu za gotówkę przedmiotów zamówionych na odległość przy pomocy poczty, albo o tanich telegramach listowych, o prenumeracie znaczków?

Dlatego trzeba informować, informować i raz jeszcze informować.

Drugim warunkiem zwiększenia ilości kontaktów obywateli z pocztą jest wyjście naprzeciw klienta: zwiększenie ilości urzędów i agencji pocztowych, punktów sprzedaży znaczków, skrzynek pocztowych, ilości rozmównic telefonicznych w miejscach publicznych itd.

Trzecim wreszcie warunkiem będzie niewątpliwie uczenie ludzi, jak należy obchodzić się z różnymi urządzeniami pocztowymi, jak korzystać z ofiarowanych usług. Tysiące aparatów telefonicznych są niedostatecznie wykorzystywane tylko dlatego ,że ludzie nie umieją telefonować. Kto nie będzie miał życzliwych warunków do zapoznania się z telefonem — przez całe lata stroni potem od tego ułatwienia w obawie przed drwinami bliźnich.

W szeregu krajów uczniowie ostatnich klas szkoły podstawowej uczą się obchodzenia z telefonem. Należało by może pomyśleć u nas o wprowadzeniu w szkołach jedenastoletnich i zawodowych kilku - kilkunastu pogadanek o usługach jakie świadczy poczta i o sposobie korzystania z nich.

Informowanie, ułatwianie i nauczanie — oto trzy elementy zdrowo pomyślanej propagandy, którą poczta powinna rozwinąć. Potrzebny jest specjalny wydział, który by się zajął informowaniem społeczeństwa o wszelkich gałęziach służby poczty i jej usługach. Poprzez broszury (dotychczas bodaj ani jedna się nie ukazała) i pisma ulotne, filmy wyświetlane w szkołach, kinach i świetlicach, poprzez odczyty pracowników pocztowych, pogadanki radiowe itp. powinna się rodzić zażyłość obywateli z pocztą, zażyłość, która obydwu stronom wyjdzie na dobre.

Niewątpliwie wyszło by poczcie również na dobre wciągnięcie swojej klienteli do współpracy przy usuwaniu braków i niedomagań aparatu pocztowego. Mogą Powszechne Domy Towarowe urządzać konferencje z klientami— mogłaby to robić również i poczta. Dzięki takiemu zbliżeniu wytwarza się atmosfera wzajemnego zaufania i dobrej woli...

Trudno jest w ramach jednego artykułu omówić wszystkie możliwości propagandowe poczty w Polsce. Wystarczy stwierdzić ich istnienie i wyrazić przekonanie, że Poczta Polska w czasie budowy szybkościowców zdobędzie się również na szybkościową rozbudowę form i rozmiarów swojej służby społeczeństwu. Trzeba, żeby w społeczeństwie poczta „spowszedniała", stała się instytucją na codzień.

ZYGMUNT SUMAK

Fabryki papiernicze wykonują plan trzyletni

Do Centr. Zarz. Przem. Papierniczego napływają stale liczne meldunki o wykonaniu przez załogi poszczególnych wytwórczych i przetwórczych zakładów papierniczych rocznych planów produkcyjnych. Ostatnio meldunki o przedterminowym wykonaniu rocznego planu napłynęły z Państw. Fabryki Tektury w Bodzanowie, z Państwowych Zakładów Materiałów Biurowych w Gdańsku i z fabryki „Fotolid" w Łodzi. Napływają również meldunki załóg i dyrekcji fabryk o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych trzech lat 1947-49. Meldunki tego rodzaju nadesłały ostatnio załogi 14-tu fabryk papierniczych, m. in. Fabryki Papieru w Pabianicach, Papierów Impregnowanych w Łodzi, Fabryki Zeszytów we Wrocławiu i inne.

Sukcesy przemysłu dziewiarskiego

Miesiąc wrzesień br. przyniósł dalszą widoczną poprawę w dziedzinie realizacji ilościowych jak i jakościowych planów produkcji polskiego przemysłu dziewiarskiego.

Pod względem ilości sztuk wyprodukowanych towarów wykonano plan w 107,9 proc., podczas gdy w sierpniu br. ten sam wskaźnik wynosił 105,7 proc. wg. wartości, plan wykonany został we wrześniu w 108,6 proc., podczas gdy w miesiącu poprzednim osiągnięto 105,5 proc. wykonania planu.

87,6 proc. produkowanych przez przemysł dziewiarski towarów, to wyroby najwyższej jakości. Wskaźnik ten jest o 1,4 proc. wyższy niż przewiduje to roczny plan jakościowy.

Z poszczególnych działów przemysłu dziewiarskiego, najlepsze wyniki pod względem jakościowym wykazują zakłady produkujące swetry. 94 proc. artykułów tego rodzaju to towar najwyższej jakości. Braków w produkcji nie ma żadnych. Bez braków kształtuje się także produkcja skarpet. Ilość towaru pierwszego gatunku w tym dziale osiągnęła we wrześniu wskaźnik 90,8 proc. 89,4 proc. wszelkiego rodzaju produkowanej przez przemysł dziewiarski, bielizny to również towar pierwszego gatunku.

Wśród załóg robotniczych w ub. miesiącu na plan pierwszy wysunęli się robotnicy PZPDZ Nr. 1 w Łodzi. Osiągnęli oni, przy przeciętnej dla całego przemysłu jakości, 133,7 proc. wykonania planu.

213,2 proc. normy

W trzecim kwartale br. we współzawodnictwie indywidualnym w zakładach mechanicznych „Ursus" jedno z czołowych miejsc zajął po raz 11 robotnik Katuszewski, który wyrobił — 213,2 proc. normy.

Eksperymentalna hodowla świń

Bydgoszcz wykorzystuje odpadki kuchenne

Od własnego korespondenta

Bydgoszcz, w październiku

Wydział Tuczu Centrali Mięsnej w Bydgoszczy zorganizował w grudniu ub. r. pierwszą tuczarnię świń, opartą na wykorzystywaniu odpadków stołówkowych. Drugą, znacznie większą tuczarnię, mogącą pomieścić 300 szt. trzody chlewnej zorganizowano w maju br. Przed czterema tygodniami przystąpiono do urządzania trzeciej tuczarni. Z chwilą jej uruchomienia, w zakładach tych tuczyć się będzie łącznie 600 szt. świń. Ponieważ odpadkami kuchennymi zbieranymi z terenu miasta, można już obecnie wyżywić ok. 700 sztuk świń, Centrala Mięsna zabiega o pozyskanie jeszcze jednego obiektu na urządzenie czwartej tuczarni.

Podstawą tuczenia świń w wspomnianych tuczarniach są odpadki (resztki) jarzyn, obierzyny ziemniaczane itp.) oraz pozostałości pośniadaniowe i poobiadowe, pochodzące z zakładów zbiorowego żywienia i koszar. Poza tym do tuczenia świń używa się wysłodzin browarnianych, używanych do niedawna za odpadki, nie nadające się na karmę z powodu zbyt wielkiej zawartości kwasu octowego. W wyniku przeprowadzonych doświadczeń udało się sparować z wysłodzin kiszonkę o dużej wartości odżywczej. Pożywienie uzupełniają mączki mięsno - kostne dostarczane z zakładów utylizacyjnych oraz otręby zbożowe.

W chwili obecnej istnieje na terenie Bydgoszczy 30 punktów zbiorczych odpadków. Za odpadki zabierane ze stołówek C. M. płaci po 100 zł za 100 kg obierzyn i wysłodzin, oraz po 150 zł za pozostałości poobiadowe. Odpadki zbierają specjalne ekipy dysponujące taborem konnym.

Tuczarnie bydgoskie należy uważać za stacje doświadczalne, w których prowadzi się badania nad możliwościami ulepszenia hodowli i racjonalniejszego wykorzystywania różnych rodzajów karmy. Przy tucznikach o wadze 80 kg., żywionych odpadkami uzyskiwano przyrost od 564 do 712 gramów na dobę. Przy dodaniu białka i drożdży dzienny przyrost wagi dochodził do 1.200 g. Żywienie świń odpadkami kalkuluje się w granicach 130 — 150 zł za kilo gram przyrostu na wadze.

Tuczarnie mieszczą się na peryferiach miasta. Pod groźbą natychmiastowego zwolnienia z pracy dozorcy obowiązani są do przestrzegania przepisów o niedopuszczaniu na teren tuczarni osób postronnych. Taki rygorystyczny zakaz ma uchronić chlewnie przed ewentualnym zawleczeniem chorób zakaźnych. Mimo tych środków ostrożności, w lipcu br. stwierdzono objawy pomoru w tuczarni Nr 1. Natychmiast dokonano szczepień ochronnych. Nie dało to jednak spodziewanych rezultatów. By uniknąć strat i zlokalizować epidemię, C. M. postanowiła dokonać uboju świń w obu tuczarniach, po czym chlewnie poddano skrupulatnej dezynfekcji.

Po pewnym czasie przystąpiono ponownie do zakładania tuczarni. Prosięta i warchlaki zakupuje się bezpośrednio od hodowców. C. M. płaci za parę prosiąt o wadze do 15 kg po 8 tys. zł., za warchlaki po 240 zł za kg. Prosięta i warchlaki są poddawane badaniom weterynaryjnym i szczepieniom ochronnym na miejscu skupu. Najpiękniejszych prosiąt dostarcza powiat rypiński.

Gdyby udało się zorganizować zbiórkę wszystkich odpadków z terenu całego woj. pomorskiego, tuczarnie można by było zaopatrywać w 30 ton karmy dziennie, co starczyłoby na wyżywienie ok. 5 tys. świń. Na kosztach tuczenia oszczędzono by ok. 41 mil. zł. w gotówce i ok. 8 tys. ton ziemniaków. W tym kierunku idą obecnie wysiłki C. M. w Bydgoszczy.

W roku przyszłym Wydział Tuczu zamierza zainstalować na dziedzińcach większych kamienic specjalne zbiorniki, do których lokatorzy tych domów będą wrzucać obierzyny po ziemniakach. Opiekę nad zbiornikami sprawować będą dozorcy domowi, otrzymujący za te usługi specjalne wynagrodzenie.

W roku przyszłym zostanie uruchomiona wielka tuczarnia trzody chlewnej w Grudziądzu, na terenie dawnej cytadeli, gdzie można będzie hodować od 8 do 10 tys. sztuk trzody karmiąc ją wysłodzinami browarnianymi. Wysłodziny będzie się sprowadzać z browarów elbląskich, położonych w odległości 70 km. od Grudziądza. Jednocześnie zostaną uruchomione tuczarnie we Włocławku na 1100 szt. trzody, żywionej odpadkami stołówkowymi i w Chojnicach na 1000 szt. świń, karmionych odpadkami rybnymi.

Wydział Kontraktacji Centrali Mięsnej w Bydgoszczy, w związku z akcją „H" zaplanował zakontraktować na terenie województwa na I kwartał 1950 r. 25 tys. szt. trzody chlewnej. Do dnia 24 września, a więc na 6 dni przed terminem, plan wykonano z nadwyżką, zakontraktowano bowiem 29.913 sztuk świń Najwięcej tuczników zakontraktowano w powiatach: toruńskim, inowrocławskim, nieszawskim i lipnowskim. Z kontraktacji przeprowadzonej w roku 1949 zdawanie tuczników odbywa się normalnie. Przeciętna waga tuczników wynosi 125 kg. Kontraktacje zaczęto w lutym br. Akcja ta trwała do 1 lipca. Plan przewidywał zakontraktowanie 61 tys. sztuk trzody — zakontraktowano 67.990 sztuk.

Obecnie przystąpiono do kontraktacji świń na II kwartał 1950 r. Plan przewiduje zakontraktowanie 25.990 sztuk trzody chlewnej. Referenci C. M. powzięli rezolucję wykonania planu do dnia 1 grudnia br. i zakończenie akcji przed terminem o cały miesiąc wcześniej. **KeR**

Drożdży nie zabraknie

W ostatnich dniach wykonało roczny plan produkcyjny Zjednoczenie Przemysłu Drożdżowego. Ogólna wartość towarów wyprodukowanych przez Zjednoczenie w ciągu br. wyniosła według cen niezmiennych z 1937 r. około 11,5 miln. zł.

Przedterminowe wykonanie planu jest wynikiem usprawnienia produkcji poszczególnych fabryk oraz podniesienia wydajności pracy, uzyskanego dzięki rozwijającemu się stale współzawodnictwu.

Tramwajarze — racjonalizatorzy współpracują ze studentami

W świetlicy warsztatów remontowych Międzykomunalnych Zakładów Komunikacyjnych Gdańsk — Gdynia, odbyło się, zorganizowane staraniem klubu racjonalizatorów tych zakładów, spotkanie robotników ze studentami Wydz. Elektrotechnicznego Politechniki Gdańskiej.

W czasie spotkania studenci zapoznali się z osiągnięciami racjonalizatorskimi tramwajarzy i zobowiązali się do stałej współpracy z klubem.

Narada aktywu gospodarczego przemysłu odzieżowego

Dnia 24 bm. rozpoczęła się krajowa narada aktywu gospodarczego przemysłu odzieżowego, z udziałem delegatów CRZZ, przedstawiciela Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, Centr. Zarządu Przem. Odzieżowego, przodowników pracy i aktywistów Zw. Zawodowego.

Po zagajeniu obrad przez przedstawiciela CRZZ, referat podstawowy na temat: „Realizacja planów gospodarczych w przemyśle odzieżowym" — wygłosił członek Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Odzieżowego.

Przemysł odzieżowy wykonał w czerwcu plan 3-letni pod względem wartości. Nie wykonał jednak jeszcze wartościowego planu produkcyjnego na rok bież. Z trzech branż tego przemysłu najlepiej pracują zakłady guzikarsko - galanteryjne i kapeluszn icze. Zakłady konfekcyjne natomiast, które dają 90 proc. ogólnej produkcji przemysłu odzieżowego, nie wykonują swych planów. Jaka jest przyczyna tego stanu rzeczy?

Ogólnie biorąc: błędy w planowaniu i niewłaściwa metoda wykonywania zobowiązań produkcyjnych przez załogi, niewłaściwa ich ocena. Zdarza się niejednokrotnie, że robotnicy nie znają planów produkcyjnych, nie wiedzą, jaka ich część przypada na daną taśmę czy zespół. Powoduje to mechaniczność pracy, robotnik nie wie ile wykonał i ile ma jeszcze do wykonania, brak jest bodźca, jakim jest świadomość dobrze wykonywanej pracy. Plany rozłożone na każdą jednostkę produkcyjną winny być publikowane w zakładach. Każdy robotnik, oprócz swego planu, powinien znać także ceny jednostkowe swej produkcji, aby mógł na tej podstawie dążyć do obniżki kosztów własnych. Bywa czasami także, że plany produkcyjne są zmieniane w ostatniej chwili, co wywołuje dezorganizację. Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego winien bacznie przestrzegać zasad ścisłego i odpowiedzialnego planowania oraz dopilnowywać ich realizacji w poszczególnych zakładach.

Jeżeli chodzi o zobowiązania produkcyjne załóg, to trzeba powiedzieć, że mierzenie wartościowe wykonanych zobowiązań jest metodą niewłaściwą. Miernikiem powinna tu być wydajność pracy, ilość minut pracy wg. czasu jednolitego czyli minuty normatywne. Realizacja zobowiązań musi być wynikiem wyłącznie wyższego procentu wykonania normy, wyższej wydajności pracy a nie — jak się to często zdarzało — tylko rezultatem przestawienia produkcji na droższe asortymenty. To wprawdzie znakomicie ułatwia wartościowe wykonanie zobowiązań, ale nie daje obrazu rzeczywistych zdolności i pracy zakładu. Błędne jest także postępowanie niektórych dyrekcji, które — przy trudnościach surowcowych — usiłują obniżyć wydajność pracy, zwolnić bieg produkcji, zamiast ze zdwojoną energią starać się o surowce.

Plan oszczędnościowy przemysłu odzieżowego, podwyższony ostatecznie do 1.138.223 tys. zł. bazuje głównie na oszczędnościach surowcowych i podwyższeniu jakości produkcji. W ciągu I półrocza zaoszczędzono 536.768 tys. zł. czyli wykonano ponad 47 proc. planu. Przodują Zjednoczone Zakłady Przemysłu Kapeluszniczego i zakłady guzikarskie, które w ciągu I półrocza wykonały prawie 137 proc. i 187 proc. planu rocznego. Wśród zakładów odzieżowych do najlepszych należą: ZPO im. dr. Więckowskiego, które wykonały ok. 63 proc. rocznego planu oszczędności, ZPO im. 17 Stycznia w W-wie — 60 proc. planu, ZPO Krakowskie — 58 proc. i ZPO Górnośląskie — 59 proc. planu. Na szarym końcu znajdują się: zakłady kapelusznicze w Łodzi, które wykonały 30 proc. rocznego planu oszczędnościowego, dalej: ZPO Łódzkie — ok. 24 proc., Brzezińskie— 20 proc. i Poznańskie — 14 proc.

Główną trudnością przy wykonywaniu planów oszczędnościowych na odcinku surowcowym jest dezorganizacja zaopatrzenia, jaką powoduje zmiana planów produkcyjnych przez CZPO. Dużo zakładów nie osiąga także zaplanowanej jakości, jak np.: ZPO „Gumownia", ZPO „Wólczanka", ZPO Świebodzickie, Brzezińskie, im. dr. Próchnika oraz Zakłady Przemysłu Kapeluszniczego Oddział B Łódź, Oddział E Biała i Oddział A Bielsk. Rzeczą Związku Zaw. będzie zorganizowanie akcji, mającej na celu podciągnięcie wszystkich zakładów do należytego poziomu.

Łączy się to ściśle z akcją współzawodnictwa, które, jakkolwiek wykazuje znaczny rozwój na przestrzeni lat 1947 i 1948, to jednak jeszcze obecnie boryka się z licznymi trudnościami. Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy jak również Komitety Zakładowe wykazują słabą energię i sprężystość, co wpływa hamująco na oddolną inicjatywę.

W I etapie brało udział we współzawodnictwie zespołowym 17.648 pracowników czyli 45 proc. ich ogólnej liczby, w indywidualnym — 5.582, czyli 14 proc. W II etapie współzawodniczyło 800 zespołów, liczących 20.277 pracowników i indywidualnie — 6.080 pracowników, co stanowi razem 68 proc. załóg. W niektórych zakładach jak: łódzkie, poznańskie i wrocławskie ZPO uczestniczyło we współzawodnictwie 65 — 90 proc. załogi. Inne natomiast zakłady np. ZPO Brzezińskie, Elbląskie, Piławskie, Świebodzickie i dr. Próchnika we współzawodnictwie w ogóle nie brały udziału. III etap przynosi dalszą poprawę, jednakże zarówno komitety współzawodnictwa jak i dyrekcje muszą wzmóc wysiłki, aby wyzyskać wszystkie istniejące możliwości potencjalne.

Również rozwój racjonalizatorstwa i nowatorstwa napotyka na liczne trudności. Przemysł odzieżowy posiada licznych racjonalizatorów, którzy doskonali szereg cennych usprawnień. Do czołowych racjonalizatorów należą: Fudałowicz, Gandecki, Różański, Dumka, Fencke, Gołaszewski. Pomysły ich rozpatrywane są jednak opieszale, formalistycznie, nie są rozpowszechniane, premiowane późno lub wcale.

Poważną bolączką przemysłu odzieżowego są olbrzymie remanenty zalegające składy fabryczne i hamujące tok normalnej produkuji. Na dzień 30 sierpnia wartość remanentów wynosiła 876.210.848 zł. Winę za ten stan rzeczy ponosi wadliwa dystrybucja. Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego, sklepy CSS „Społem", PDT nie odbierają towaru, na który jest ogromny popyt twierdząc, że rynek ich nie potrzebuje. Również Ministerstwa, szczególnie Ministerstwo Komunikacji, nie odbierają zamówionych i gotowych już towarów.

Wszystkie błędy i niedociągnięcia jakie w przemyśle odzieżowym wykazała dotychczasowa praktyka winny być jaknajszybciej i najgruntowniej usunięte. Nakłada to ogromne obowiązki na Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego, Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Odzież., rady zakładowe, dyrekcje i same załogi pracownicze.

Po referacie i przemówieniach przedstawicieli: Min. Przem. Lekkiego i CZPO wywiązała się żywa dyskusja, którą podsumował delegat CRZZ.

(WD)

Z całego kraju

Przemysł

W tych dniach tkalnie Państwowych Centralnych Zakładów Przemysłu Jedwabniczego w Milanówku zameldowały o wykonaniu trzech rocznych planów produkcyjnych. Osiągnięcie to fabryka zawdzięcza wzmożeniu współzawodnictwa pracy, które obejmuje obecnie 87% pracowników, jak również właściwemu zorganizowaniu skupu nasion morwy i należycie zaprowadzonej hodowli jedwabników.

Rolnictwo

Centralny Zarząd Państwowych Gospodarstw Rolnych zawarł ostatnio umowę o współpracy z Centralnym Zarządem Technicznej Obsługi Rolnictwa. Umowa ta ma na celu usprawnienie i przyśpieszenie remontu maszyn rolniczych i traktorów w majątkach państwowych oraz rozbudowę zespołowych warsztatów naprawczych w tych majątkach.

Według umowy Techniczna Obsługa Rolnictwa wykonywać będzie naprawy większych maszyn rolniczych: lokomobil, traktorów, motorów i silników oraz poprowadzi rozbudowę zespołowych warsztatów naprawczych PGR, które wykonywać będą wszelkie mniejsze pilne naprawy maszyn rolniczych. Techniczna Obsługa Rolnictwa zaopatrzy również warsztaty zespołowe w odpowiednie maszyny oraz zorganizuje szkolenie i instruktaż dla personelu technicznego tych warsztatów.

Na cele remontów maszyn i narzędzi rolniczych oraz na zakup części zamiennych do maszyn Centralny Zarząd Państwowych Gospodarstw Rolnych przeznaczył do dyspozycji Technicznej Obsługi Rolnictwa na II półrocze b.r. sumę 3.508 mil. zł.

Hutnicze Przedsiębiorstwo Budowlane

GLIWICE, ul. WILEŃSKA 4

ZAKUPI:

1. **Czerpaki łyżkowe** o pojemności 0,5 – 1,5 m³ na gąsienicach, lub kołach o napędzie parowym, lub elektrycznym 220/380 V.
2. **Czerpaki chwytakowe** j. w.
3. **Kompresory przewoźne** elektryczne względnie spalinowe 8 atm.
4. **Transportery taśmowe**
5. **Betoniarki** od 250 — 500 ltr.
6. **Koleby (wywrotki)** o pojemności 0,75 m³ — 1,5 m³ na tor 600 mm.
7. **Lokomotywki parowe** na tor 600 mm.
8. **Tory kolejki wąskotorowej** 70 lub 90 mm.
9. **Windy motorowe** udźwig 3 — ton
10. **Windy ręczne** udźwig 3 — 5 ton
11. **Młoty pneumatyczne** do łamania betonu – typ ciężki
12. **Wciągi budowlane**
13. **Teodolity.**

Oferty z danymi technicznymi należy kierować pod wyżej wymienionym adresem. Kr 1579-1

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Górnośląskiego

Przedsiębiorstwo Państw. Wyodrębnione

Katowice, ulica Stawowa 13

przyjmie

natychmiast do Dyrekcji Inwestycji

inżynierów i techników budowlan. elektryków-mechaników

Zgłoszenia z podaniami i życiorysami oraz referencjami przyjmuje Oddział Personalny ZEOG Katowice, ul. Stawowa 13. Kr 1580 1

Hildebrandt odpowiedzialny
za wszystkie zbrodnie w obozach pomorskich

6-ty dzień procesu bydgoskiego

Na wstępie szóstego dnia bydgoskiej rozprawy przeciwko Hildebrandtowi i Henzemu, na podstawie przedłożonej przez prokuratora korespondencji pomiędzy inspektorem hitlerowskiej Sicherheitspolizei, a szefem tej policji, Heydrichem, stwierdzono, że obóz koncentracyjny w Stutthofie podlegał Hildebrandtowi bezpośrednio aż do końca 1941 roku.

Stwierdzili to również przesłuchani świadkowie.

Św. Edmund Nitkiewicz był więźniem Stutthofu w okresie, kiedy obóz ten podlegał oskarżonemu Hildebrandtowi i zeznaje o licznych rozstrzeliwaniach więźniów bez żadnego powodu.

Z obozu w Stutthofie świadek przewieziony został do obozu w Potulicach, który również podporządkowany był Hildebrandtowi. W Potulicach więziono całe rodziny Polaków — przebywało tam również około 2.500 dzieci. Wskutek okropnych warunków higienicznych rozszerzyły się epidemie, których ofiarą padło ponad 2 tys. osób, w tym więcej niż połowa dzieci do 15 lat.

Św. Jan Ludwikowski, więziony w obozie w Radzimiu pow. Sępolno, stwierdza, że przesłuchania prowadzili SS-mani, którzy katowali więźniów w straszliwy sposób. Każdego dnia po „przesłuchaniach" rozstrzeliwano około 50 osób.

Św. Ludwik Rochoń przeszedł przez obóz dla wysiedlonych w Smukale. Z zeznań jego wynika, że również obóz w Smukale podlegał Hildebrandtowi. Wysiedlonych zmuszano w obozie do pracy ponad siły, podczas gdy odżywienie było niedostateczne. Choroby zakaźne i głód spowodowały setki zgonów, w szczególności wśród dzieci. Świadek który był lekarzem obozu stwierdza, że w obozie tym zmarło ponad 100 dzieci w wieku do 4 lat.

Św. Edmund Podlaszewski był początkowo w obozie w Jabłonowie, a następnie został osadzony w obozie w Stutthofie. Wbrew wykrętnym tłumaczeniom oskarżonego, świadek stwierdza kategorycznie, że wszyscy przebywający w obozie tym zostali tam sprowadzeni przymusowo w celu zniemczenia.

W toku zeznań świadka, na wniosek prokuratora, odczytano pismo inspektora Sicherheitspolizei, z pisma tego wynika, że obóz w Jabłonowie zorganizowano z polecenia Hildebrandta.

O masowych egzekucjach w Toruniu opowiedział św. **Józef Milcarek.** W październiku 1939 r. na terenie tzw. Fortu VII rozstrzelano około 600 Polaków. I to więzienie również podlegało Hildebrandtowi.

Hildebrandt decydował o tym, kogo należy tam uwięzić.

Po tych zeznaniach przewodniczący oznajmił, że dyskusja nad zagadnieniami proceduralnymi w związku z kompetencją sądu polskiego w sprawie Hildebrandta, odbędzie się po wyczerpaniu całego materiału dowodowego, przy końcu bieżącego tygodnia.

W celu umożliwienia oskarżonym dokładniejszego zaznajomienia się z dokumentami zgromadzonymi przez prokuraturę, przewodniczący zarządził przerwę w rozprawie do dnia 27 b. m.

Chłopi realizują zobowiązania dla uczczenia zjednoczenia stronnictw ludowych

Wieś polska z energią wykonuje swe zobowiązania, podjęte dla uczczenia Kongresu Połączeniowego SL i PSL.

Oto niektóre meldunki o tej akcji:

Chłopi z gromady Staropole pow. Świebodzin, spłacili przedterminowo wszystkie swe zadłużenia bankowe z tytułu kredytów, zaciągniętych na siewy i zakup nawozów sztucznych. Wpłacono również składki ubezpieczeniowe. O spłacie długów rolniczych zameldowali także członkowie koła gromadzkiego SL z Calska. Chłopi z gromady Popielów w pow. Opole uiścili w całości, do dn. 20 bm. kolejną ratę podatku gruntowego w zbożu.

Członkowie ZSCh z pow. opatowskiego, woj. kieleckie, wpacili 1 milion 254 tys. zł. z tytułu zaległych składek członkowskich na dwa i pół miesiąca przed terminem,

Junaczki żeńskiego hufca „SP" przy Państwowej Szkole Ogólnokształcącej stopnia licealnego w Tarnobrzegu pracowały dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego Stronnictw Ludowych przez 200 godzin przy kopaniu ziemniaków w Państwowym Gospodarstwie rolnym Grębów oraz przez 1.050 godzin przy oczyszczaniu i segregowaniu cegły wydobytej z rozbiórki zniszczonego budynku szkolnego.

Chłopi ze wsi Szonów, pow. Głubczyce, postanowili uporządkować i ozdobić groby żołnierzy radzieckich, znajdujące się w ich gromadzie.

Liczne zobowiązania o przedterminowej spłacie długów rolniczych, naprawie dróg, o wykonaniu robót melioracyjnych, budowie świetlic i radiofonizacji osiedli wiejskich podejmują również w dalszym ciągu chłopi z woj. krakowskiego, wrocławskiego i łódzkiego.

Śmierć pioniera narciarstwa polskiego w 92 roku życia

W niedzielę dn. 23 b.m. zmarł w Zakopanem w wieku 92 lat Stanisław Barabasz, pionier narciarstwa polskiego i najstarszy narciarz w Polsce. Barabasz skonstruował pierwszą parę nart w Polsce i osobiście propagował narciarstwo.

Stanisław Barabasz był przez wiele lat dyrektorem szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem oraz autorem kilku cennych prac naukowych o sztuce ludowej Podhala.

Kongres głuchoniemych zakończył obrady

I-szy Ogólno-Polski Kongres Głuchoniemych zakończył w dniu wczorajszym dwudniowe obrady, toczone umownymi znakami, uchwalając jednomyślnie deklarację połączeniową istniejących dotychczas dwóch odrębnych organizacji głuchoniemych Polskiego Związku Głuchoniemych i Ich Przyjaciół, oraz Polskiego Związku Sportowego Głuchoniemych.

Kongres wytyczył nową drogę i nowe perspektywy połączonym Związkom, dotychczasowa bowiem działalność obu organizacji posiadała zbyt wąskie ramy i nie obejmowała całej masy głuchoniemych w Polsce.

Uchwalając nową deklarację ideowoprogramową, Kongres postanowił usunąć dotychczasowe niedociągnięcia, uchwalając dostosowanie działalności kulturalno-oświatowej do ogólnopaństwowych ram, likwidację analfabetyzmu, obejmującego 80 proc. ogółu analfabetów, stworzenie szerokich możliwości pracy w spółdzielniach inwalidów głuchoniemych oraz stworzenie przy tych spółdzielniach kursów zawodowych. W uchwalonym na rok 1950-52 nowym budżecie poważne pozycje stanowią: organizacja świetlic i bibliotek, stypendia, pomoc dla najbiedniejszych, organizacja Domu Starców, Matki i Dziecka .oraz Spółdzielnie Pracy Głuchoniemych.

Kursy dla analfabetów głuchoniemych korzystać będą ze specjalnego budżetu pełnomocnika Rządu do walki z analfabetyzmem.

Na zakończenie obrad dokonano wyboru nowych władz naczelnych Związku.

Czytajcie
Sport i Wczasy

Zbieramy odpadki

W Poznaniu powstał Społeczny Komitet Zbiórki Odpadków. Społeczna akcja zbiórki odpadków przeprowadzona będzie w Poznaniu od 15 listopada do 15 grudnia br. Impreza ma charakter próbny — doświadczalny. Na podstawie jej wyników opracuje się plan ogólnej zbiórki odpadków w całym kraju.

Cegielski przoduje

Wyniki współzawodnictwa pracy, obliczone na wrzesień br. przez komitet współzawodnictwa przy Zakładach H. Cegielskiego, wykazują, że normy produkcyjne, zarówno indywidualne jak i zespołowe, są wysoko przekraczane.

Przeciętna wydajność pracy osiągana przez zespoły sięga 125 proc. normy, zaś większość pracowników indywidualnie osiąga 130 proc. normy.

Wśród zespołów wyróżniają się grupy: Stanisława Łuczkowskiego i Adama Bobowskiego, mogące się pochwalić wykonaniem przeciętnej normy za wrzesień w 150 proc. Indywidualnie robotnik Łuczkowski osiągnął 152,7 proc. normy, Bobowski zaś — 151,5 proc. normy.

Rekord dźwigowego w Gdyni
319 proc. normy

W dn. 22 bm. dźwigowi Gdyńskiego Urzędu Morskiego Anastazy Malinowski, Walenty Batory i Ignacy Skudlapski, w ciągu 42 godzin 10 min. wyładowali 3.515 ton rudy ze statku szwedzkiego S/S „Sixten", osiągając 83,3 tony na godzinę czyli 186 proc. normy.

Najlepsze wyniki uzyskał dźwigowy Malinowski, który wyładowywał średnio 143,5 tony na godzinę, osiągając 319 proc. normy.

Odpowiedzi prawnika

„Zrozpaczona" Łódź

Gnębi Panią los 8-letniego Tadzia, dziecka Jej kuzyna. Ma on fatalne warunki w domu swych rodziców, którzy nie tylko biją go i maltretują, ale działają demoralizująco. Dziecko jest chorowite i zalęknione. Pytanie dotyczy możliwości odebrania dziecka rodzicom. Do niedawna — poza odpowiedzialnością karną w rażących przypadkach — nie było żadnych skutecznych środków prawnych. W tego rodzaju sprawach wskazana jest daleko idąca ostrożność, gdyż surowe nawet postępowanie rodziców jest trudne do oceny i wyjątkowo tylko upoważnić może do wkraczania w te tak bardzo osobiste sprawy. Nowe prawo rodzinne zawiera przepisy prawne, które mogą mieć zastosowanie dla dobra dziecka. Ogólny przepis stanowi, że jeśli rodzice dopuszczają się zaniedbań lub czynów, które zagrażają poważnie dobru dziecka — władza opiekuńcza może wydać stosowne zarządzenia. Są to między innymi: zawieszenie, ograniczenie, a nawet o odebranie władzy rodzicielskiej i oddanie dziecka do odpowiedniego zakładu. W razie odebrania władzy rodzicielskiej — ustanawia się opiekuna, a przez jej utratę nie ustaje obowiązek rodziców ponoszenia kosztów utrzymania dzieci. Jeśli list Pani nie jest podyktowany wzruszeniem lub chwilową niechęcią, należy zawiadomić sąd grodzki w miejscu gdzie dziecko przebywa, o powstałej sytuacji. Dalszy bieg sprawy należeć będzie do sądu i będzie Pani zapewne przesłuchana jako świadek. Postępowanie sądowe jest bezpłatne.

P. „Szempliński" Łowicz.

Na najwyższą pochwałę zasługuje fakt, że zaopiekowali się Państwo sierotą. Aby jednak mógł Pan w tej roli występować na zewnątrz, potrzebne są pewne formalności i należy zwrócić się niezwłocznie do miejscowego sądu grodzkiego, jako władzy opiekuńczej i prosić o mianowanie opiekunem wziętej na wychowanie dziewczynki. Zasadniczo już uprzednio instytucja, w której znajdowało się dziecko, winna była zgłosić do sądu potrzebę ustanowienia opieki. Postępowanie sądowe jest bezpłatne, a przez mianowanie opiekunem zyska Pan możność oficjalnego występowania wobec władz w imieniu dziecka. Z drugiej strony i Sąd, z chwilą dowiedzenia się o potrzebie ustanowienia opieki, będzie miał obowiązek czuwać nad losem dziecka, a więc także w przypadku, gdyby ze względu na wiek i stan zdrowia, nie mogli Państwo troszczyć się o nie. Jeśli nie ma aktu urodzenia dziewczynki, należy zwrócić się do sądu grodzkiego w Ostrołęce i podając dokładne dane personalne dziecka, prosić o odtworzenie aktu urodzenia. W postępowaniu tym, w braku innych świadków, wystarczyć powinny Pańskie zeznania. W ogóle o radę i wskazówki można a nawet trzeba zwracać się do sądu jako władzy opiekuńczej.

Racjonalizatorzy „Stomilu"

Za usprawnienia produkcyjne nagrodzono wysokimi premiami pieniężnymi pracowników Fabryki Opon samochodowych i Rowerowych „Stomil". Kilkakrotni przodownicy: Teodor Czub i Henryk Tylkowski usprawnili wulkanizację opon samochodowych przez zastosowanie specjalnych uszczelnień. Pomysłowi racjonalizatorzy otrzymali premie po 30 tys. zł.

Tomasz Węcławek i Ryszard Mikołajczyk nagrodzeni zostali premiami po 10 tys. zł. za usprawnienie, polegające na zastosowaniu specjalnych rynien i szuflad zbiorowych dla materiału odsyłkowego walcowni.

Po 17.700 zł. premii otrzymali: Antoni Białas, Kazimierz Kowalski i Leon Owczarczak, którzy usprawnili prace przy produkcji drutówek samochodowych.

Kat z więzienia poznańskiego skazany na karę śmierci

Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu, stanął — Karol Grams, który pełniąc funkcję pomocnika kata w okresie okupacji w więzieniu poznańskim, pomagał przy wykonywaniu ok. 200 wyroków śmierci na Polakach. Nadto Grams, jako zagorzały hitlerowiec znęcał się w brutalny sposób nad więźniami — Polakami przed ich straceniem.

Sąd skazał Karola Gramsa na karę śmierci.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Sportowa narada produkcyjna
ZKS Kolejarz — Polonia

W nadchodzącą środę, 26 b. m., o godz. 18-ej w świetlicy ZKS „Kolejarz — Polonia, Al. Stalina 22, odbędzie się, zorganizowana przez prezydium Klubu, przy współpracy Klubu Sprawozdawców i Publicystów Sportowych, pierwsza wzorcowa sportowa narada wytwórcza. W ramach narady wygłoszony zostanie referat ideologiczny oraz nastąpi przekazanie Klubowi Kolejarz - Polonia, biblioteczki, ofiarowanej przez Prezydenta R. P. Bieruta za zdobycie pierwszego miejsca w konkurencji klubowej w zeszłorocznym Wyścigu Dookoła Polski.

Na naradę zaproszeni będą przedstawiciele GUKF, Związkowej Rady Kultury Fizycznej i sportu przy CRZZ oraz przedstawiciele bratnich zrzeszeń.

Sportowcy Zw. Zaw. jadą do Francji

W dniach 15 — 23 grudnia b. r. Federacja Sportowa Francuskich Związków Zawodowych FSGT, organizuje w Paryżu wielki Zlot Sportowy z okazji 15-lecia swego istnienia. W zlocie wezmą udział reprezentacje robotnicze wielu państw m. in. zespoły polskich związków zawodowych.

Do Francji wyjedzie 15 piłkarzy, 10 bokserów i 10 gimnastyczek. Na czele ekspedycji staną przewodniczący Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ — Burski i sekretarz generalny — Dołowy.

Mecz Polska-Albania odłożony

Zarząd PZPN nie zaakceptował terminu międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska — Albania, który miał się odbyć 1 listopada b. r. w Warszawie.

Obecnie prowadzone są rozmowy, w celu ustalenia nowego terminu spotkania.

Trójmecz gimnastyczny w Baku

W Baku zakończył się trójmecz gimnastyczny Republik Gruzji, Armenii i Azerbejdżanu z udziałem czołowych gimnastyków ZSRR.

W konkurencji indywidualnej mężczyzn pierwsze miejsce zajął Dzerdzadze (Gruzja) — 109,9 pkt., wśród kobiet najlepsza była Maczaraszwili (Gruzja) — 115.2 pkt. Drużynowo pierwsze miejsce zajęła Gruzja.

Trzy drużyny już w II Lidze piłkarskiej

Jeszcze tydzień musimy zaczekać na rozstrzygnięcie kto wejdzie do drugiej Ligi w miejsce 4 spadających: Pafawagu, Ogniska, Gwardii kieleckiej i PTC. Niedzielne niespodziewane zwycięstwo Kolejarza olsztyńskiego nad Kolejarzem - Brdą sprawiło, że o awansie zadecyduje dopiero bezpośrednie spotkanie Kolejarz (Przemyśl) — Kolejarz (Olsztyn) w Przemyślu 30 bm.

W niedzielnych meczach Kolejarz (Olsztyn) pokonał w Olsztynie Kolejarza (Bydgoszcz) 4:2 (3:1), a w Sosnowcu miejscowa Stal zdeklasowała przemyskiego Kolejarza 5:0 (4:0).

TABELKA ROZGRYWEK

1.	Stal Sosnowiec	13:3	26:8
2.	Kolejarz Bydg.	7:7	17:13
3.	Włókniarz (Częst.)	7:7	9:11
4.	Kolejarz (Przem.)	5:9	8:17
5.	Kolejarz (Olszt.)	4:10	7:18

Po tych spotkaniach tabelka II Ligi wygląda następująco:

1.	ŁKS — Włókniarz	5	8:2	64:16
2.	Stal — Pafawag Wr.	5	7:3	46:32
3.	Zw. — Warta	5	7:3	46:34
4.	Ogniwo Wrocław	5	4:6	35:43
5.	Kolejarz Pozn.	5	2:8	24:56
6.	Cracovia	5	2:8	20:57

Związek Zawodowy Pracowników Sztuki i Kultury
Zarząd Główny Warszawa, ul. Zgoda 15
ogłasza
przetarg ofertowy na sprzedaż:

1. Samochód osobowy marki „Opel-Kadet" sztuk 1
2. Samochód osobowy marki „Polski Fiat 508" sztuk I.

Wyżej wymienione pojazdy oglądać można codziennie od godz. 9-ej do 15-ej do dnia 5.XI.49 r. w garażu Naczelnej Dyrekcji P. P. „Film Polski" — Warszawa, ul. Siewierska 1.

Oferty z podaniem ceny należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na samochody" w Wydziale Finansowo - Administracyjnym Zw. Zaw. Prac. Sztuki i Kultury, Warszawa, ul. Zgoda 15, III piętro.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Sztuki i Kultury zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 2510-1

Państwowy Teatr »WYBRZEŻE«
W GDAŃSKU, ul. Al. Marsz. Rokossowskiego 15
ogłasza przetarg
na sprzedaż samochodu osobowego marki „Hanomag" „z zapas. motorem)

Samochód można oglądać w garażu w Gdyni ul. Zawiszy Czarnego 1 po uprzednim porozumieniu się z sekretariatem Teatru w Gdyni, Telefon 4001 — z Gdańska 2: 4001.

Składanie ofert w sekretariacie Teatru w Gdańsku do dnia 10 listopada 1949 r. Kr. 1576-1

Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego
EKSPOZYTURA REJONOWA WROCŁAW, ul. Spokojna 16.
ogłasza przetarg ofertowy
na sprzedaż następujących pojazdów mech.:

1. Samochód osobowy marki ADLER typ JUNIOR
2. Motocykl marki Zündapp typ 200 cc
3. Ciągnik drogowy marki Deutz
4. Przyczepa — 3 tonowa.

Pojazdy oglądać można codziennie od godz. 8 do 12.

Oferty w zalakowanych kopertach składać należy do dnia 10.11.49, poczem nastąpi otwarcie ofert. Kr. 1577-1

Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego
Hurtownia Rejonowa Nr 16
W KRAKOWIE, ul. Floriańska 28
ogłasza przetarg ofertowy
na sprzedaż samochodów osobowych używanych

1. marki Steyr typ 100
2. marki Steyr typ 200
3. marki B. M. W. typ 326

i na samochód ciężarowy 3-ton. używany marki Delahaye typ 103 six

Oferty należy składać do dnia 5 listopada 1949 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 7 listopada 1949 r. o godz. 9-ej w C. H. P. S. — Hurtownia Rejonowa Nr 16. w Krakowie, ul. Floriańska 28 II p.

Samochody oglądać można co dzień od godz. 8-ej do 15-ej w garażu Stacji Obsługi w Krakowie przy ul. Król. Jadwigi 91.

Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz unieważnienie przetargu bez podania powodów Kr. 1582-1

Państw. Przedsiębiorstwa Budowlane
ZJEDNOCZENIE ŚLĄSKO — DĄBROWSKIE
ODDZIAŁ 6 PRZEMYSŁOWO — BUDOWLANY
BIELSKO, ul. Piastowska 16, telefon 24-03, 24-04
PRZYJMIE natychmiast
UCZNIÓW murarskich, betoniarskich, zbrojarskich, ciesielskich oraz wykwalifikowanych MURARZY, CIEŚLI, ZBROJARZY I ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne. Warunki płacy wg. umowy. K 1578-1

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
(BANK INWESTYCYJNY) w WARSZAWIE
ZATRUDNI natychmiast
w Centrali i Oddziałach prowincjonalnych następujących pracowników:

1. Ekonomistów i planistów
2. Inżynierów, techników budowlanych i innych specjalności
3. Księgowych
4. Bankowców
5. Rutynowane maszynistki
6. Maturzystów z zainteresowaniem ekonomicznym

Oferty należy składać w Dziale Kadr B.G.K. w Warszawie, Al. Gen. Sikorskiego 7 VI piętro pokój 619 godz 9 — 11. Kr 1572-0

Państw. Przedsiębiorstwa Budowlane
ZJEDNOCZENIE ŚLĄSKO-DĄBROWSKIE
Oddział nr 12 w Rybniku, ul. Chwałowicka 13.
zatrudni od zaraz:
5 mechaników obznajomionych z naprawą i obsługą sprzętu budowlanego
Wymagane jest przedłożenie świadectw. Zgłoszenie w biurze Działu Personalnego.
Wynagrodzenie wg. umowy zbiorowej w budownictwie. Kr. 1581-1

Zjednoczone Zakłady Przemysłu Barwników »BORUTA«
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione z siedzibą w Zgierzu, A. Struga 30
ZAKUPIĄ natychmiast: URZĄDZENIE ROZRUCHOWE, automatyczne lub zwykłe, dostosowane do pompy podwodnej z silnikiem elektrycznym z wirnikiem zwartym. Dane techniczne silnika: 75 MK, nap. robocze 380 V, natężenie pełne 128 a, ilość obrotów 2900/min.
W wypadku przyjęcia zamówienia do wykonania, maksymalny termin dostawy 1 miesiąc. Oferty należy składać do dnia 30. X. 49 r. „Boruta" Dział Zaopatrzenia. Kr 1575-0

Pomocą w pracy zawodowej i w studiach są CZASOPISMA RADZIECKIE z dziedziny: MATEMATYKI FIZYKI CHEMII I PRZYRODY
Wszystkie placówki „Czytelnika" w całym kraju „Centrala" „Czytelnik" Warszawa (Prenumerata Zagraniczna) Wiejska 12 konto PKO 1-8501 — Przyjmują prenumeratę dzienników i czasopism radzieckich. K 5338-0

OGŁOSZENIA DROBNE

Skradziono legitymację szkolną ZMP, kartę rejestracyjną SP na nazwisko Małek Józef. 2511-1

Skradziono kartę rejestracji RKU-Włochy na nazwisko Derlacki Zygmunt. 31913-1

Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot zagubionej książeczki wojskowej, legitymacji o przynależności państwowej, legitymacji Związkowej na nazwisko Pogorzelskiego Władysława pracownika Państwowych Gospodarstw Rolnych w Falentach. 2514-1

Zgubiono legitymację służbową Nr. K 2 wystawioną przez Urząd Wojewódzki Śląski na nazwisko Kucz Józef. 31911-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Grodzisk - Maz. na nazwisko Uliński Zdzisław. 31912-1

Zgubiono dowód osobisty i kartę rejestracyjną RKU Łódź na nazwisko Szymański Jan. 2512-1

Zgubiono legitymację Związku Zaw. Kostelny Jan Rembertów, Kościuszki Nr. 15. 2513-1

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Nr. 28397 na nazwisko Majewski Henryk. 1364-1

Zgubiono kartę rozpoznawczą oraz legitymację Związku Zawodowego Muzyków Leopolda Zielińskiego. 2515-1

Zgubiono legitymację MZK na nazwisko Poszytek Aleksander. 2516-1

Zgubiono książeczkę wojskową dowód osobisty, dwa kwity na 10.000 zł. na nazwisko Filipowicz Stanisław zam. Nowa Wieś poczta Wołomin. 1363-1

RZECZPOSPOLITA
CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 45 zł. za wyraz. poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz. minimum 10 słów, maximum 25 Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł 100; 71 — 120 mm. zł 130; 121 — 200 mm zł. 180; 201 — 300 mm zł 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł 170; 71 — 120 mm zł 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł 340; ponad 300 mm. zł 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm zł 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm zł 240; ponad 300 mm. zł 300. Bilanse o 100% drożej W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez PKO na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń
OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" Centrala w Warszawie, Poznańska 38 parter, tel. 887-08 i 857-93 Oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Daszyńskiego 14, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jezewskiego), „Impet" Krucza 48, księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W kraju wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.
Redaktor naczelny Henryk Korotyński
Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2
B-88380

Za mało PKS-ów źle w WKD

Poczynione przez nas obserwacje dowiodły, że zmniejszenie przez PKS ilości wozów kursujących na liniach podmiejskich nie jest korzystne dla pasażerów. Szczególnie w niedzielę frekwencja jest tak wielka, że wiele osób odchodzi od kasy nie otrzymawszy biletów.

Najbardziej upośledzone są pod tym względem linie do Zalesia Górnego i Dolnego oraz Grójca. Ilość autobusów jest tu stanowczo za mała. W godzinach rannych odjazd wozów następuje w zbyt długich odstępach czasu. Pasażerowie zmuszeni są do przerzucania się na komunikację WKD z dworca przy ul. Puławskiej co jest nie wygodne i kłopotliwe.

Tabor WKD na linii grójeckiej pozostawia wiele do życzenia. Wagony, w przeciwieństwie do świetnie utrzymanych wozów PKS-u, są brudne i zaśmiecone. Wiele drzwi nie domyka się co stwarza dla pasażerów niebezpieczeństwo jazdy.

Na samym Dworcu Południowym brak jest organizacji. W momencie wielkiego nasilenia czynne są zaledwie dwie kasy. Trzy dalsze okienka są zamknięte. Wywołuje to wiele przykrych incydentów. Poza tym, kierownictwo stacji powinno uprzedzać pasażerów w której kasie będą sprzedawane bilety. W ub. niedzielę np. na jednym tylko z nieczynnych okienek wisiało zawiadomienie „kasa nieczynna". Przed pozostałymi formowały się długie kolejki oczekujących. Sporo czasu upłynęło nim pasażerowie zorientowali się, że i te kasy są nieczynne.

Tego rodzaju niedopatrzenia nie powinny mieć miejsca. (wus)

Remont domów na Grochowie

Na terenie Rady Dzielnicowej Praga - Południe prowadzone są prace remontowe w 76 domach uszkodzonych w czasie działań wojennych. Roboty z subsydiów FGM zostaną zakończone jeszcze w roku bieżącym

Jednocześnie, na byłym targowisku końskim przy ul. Podskarbińskiej, gdzie urządzony jest obecnie skwer, pracownicy Wydz. Terenów Zielonych sadzą drzewka. Budynek dla dzieci w ogródku jordanowskim przy ul. Kwatery Głównej jest już pod dachem. (s)

„Piece dzielnicowe" dadzą Warszawie ciepło, elektryczność i miliardowe oszczędności

Największa ciepłownia – na Żeraniu

WYBITNY specjalista, wykładowca Politechniki Warszawskiej, inżynier Józef Kozierski udzielił naszemu przedstawicielowi obszernego wywiadu na temat ogrzewania centralnego czynnego poza budynkami i budowy takich centralnych ciepłowni w Warszawie.

— Ogrzewanie „zdala czynne" nie jest rewelacją — oświadczył inżynier Kozierski. Pierwsze instalacje tego rodzaju uruchomione zostały za granicą kilkadziesiąt lat temu. Mieliśmy nieliczne ciepłownie również u nas w kraju. Obecnie w tej dziedzinie przoduje Zw. Radziecki posiadający 9.000 km. sieci przewodów i 200 miast ogrzewanych tym systemem, gdy np. Stany Zjednoczone, które jedne z pierwszych rozpoczęły je wprowadzać, dysponują tylko 700 km. przewodów.

Przy opracowywaniu projektów urządzeń ogrzewniczych dla stolicy, korzystaliśmy w dużej mierze z nowych doświadczeń Czechosłowacji, gdzie czynnych jest obecnie 12 ciepłowni z dala czynnych. Nowe gałęzie sieci istniejących tam ciepłowni buduje się nie na parę, lecz na wodę przegrzaną o temperaturze 180 st. C.

Ten sposób rozprowadzania ciepła, należy uznać w obecnej chwili za najbardziej ekonomiczny i nowoczesny. Przy projektowaniu instalacji ogrzewniczych dla Warszawy uwzględniłem ostatnie zdobycze techniki w tej dziedzinie.

PIERWSZE CIEPLARNIE W STOLICY

Użycie wody przegrzanej zamiast pary umożliwia rozprowadzanie energii cieplnej na odległość 10 km., przy czym ubytek ciepła wynosi zaledwie 10 proc.

— Kiedy zrealizowana zostanie przebudowa systemu ogrzewania w stolicy?

— W ramach planu sześcioletniego wykonana zostanie większość prac związanych z budową ciepłowni osiedlowych, ciepłowni centralnych i sieci przewodów. Całkowite przestawienie ogrzewania na z dala czynne nastąpi w ciągu 10 lat. Obecnie czynna jest pierwsza centralna ciepłownia na terenach MZK na Woli, która w przyszłym roku dostarczy energii cieplnej dla Domu Słowa Polskiego, a w następnych latach zakładom przemysłowym i budynkom mieszkalnym całej dzielnicy. Największą ciepłownią będzie wybudowana na Żeraniu. **Promień jej zasięgu wyniesie 5 km.** Dalsze ciepłownie powstaną na Grochowie, w śródmieściu nad Wisłą i na Służewcu.

2 GŁÓWNE ZALETY

Największą zaletą tego systemu ogrzewania jest równoczesna produkcja prądu elektrycznego przez ciepłownie centralne w ilości całkowicie zaspokajającej potrzeby stolicy. Wykorzystanie węgla wyniesie dzięki temu do 80 proc., a nie jak dotychczas zaledwie 20 proc. Przyniesie to kolosalne oszczędności energii i kosztów produkcji. Wszystkie budowane osiedla robotnicze zaopatrzone zostaną we własne ciepłownie, które w przyszłości spełniać będą rolę transformatorów wody przegrzanej, wysyłanej z wielkich ciepłowni centralnych. Oszczędności jakie da zainstalowanie i ogrzewanie przez własną ciepłownię jednej tylko części osiedla na Muranowie składającej się z 52 budynków wyniosą około 60 mln. zł., tj. 50 proc. w kosztach instalacji i 10 mln. zł. rocznie w kosztach eksploatacji, czyli około 40 proc.

OSZCZĘDNOŚĆ I ZDROWIE

Scentralizowanie kotłowni w budownictwie ZOR-u na terenie całego kraju da w planie 6-letnim 5,5 mld. zł. oszczędności w kosztach zakładowych i 900 mln. zł. rocznie w eksploatacji. Fakt ten ma olbrzymie znaczenie dla naszej gospodarki narodowej.

Zastosowanie w nowych budynkach o większej kubaturze ogrzewania sufitowego podniesie znacznie higienę warunków pracy i usunie z pomieszczeń nieestetyczne grzejniki. Tego rodzaju instalacje założone między innymi w gmachu Domu Słowa Polskiego, w budynkach na Placu Unii Lubelskiej, w Domu Partii, Budynku GUS i innych.

Szerokie perspektywy stwarzają w tej dziedzinie również próby użycia do ogrzewania cieczy ze związkami krzemianowymi, prowadzone w ZSRR i Czechosłowacji. Pozwolą one na dalsze zwiększenie oszczędności w dziedzinie ogrzewania miast i produkcji energii elektrycznej.

(O)

Zimowe kolonie lecznicze dla dzieci szkół TPD

Tow. Przyjaciół Dzieci podjęło w rb. akcję organizowania zimowych kolonii leczniczych. Kolonie będą się mieściły w domu TPD w Smoszewie. Pierwszy turnus kolonijny rozpocznie się w początkach listopada. Na kolonie pojadą dzieci ze wszystkich szkół podstawowych TPD, przy czym każdy turnus obejmie dzieci jednej klasy. Do wyjazdu typuje lekarz szkolny, na miejscu zaś wszystkie dzieci będą badane dwa razy w tygodniu przez dojeżdżającego lekarza.

Watoliny nie zbraknie

Duże zapotrzebowanie przed zimą na watolinę powoduje błyskawiczne wykupywanie tego towaru po nadejściu transportu do domów towarowych.

Zdarza się, że w PDT przez kilka dni brak watoliny, a w prywatnych sklepach kosztuje ona kilkakrotnie drożej i mało kto może pozwolić sobie na jej kupno. Kierownictwo Domów Towarowych uskarża się na Centralę Tekstylną, że jakoby z jej winy wynikają te braki. Centrala Tekstylna posiada na składzie duże ilości watoliny, poza tym, sygnalizowane są nowe transporty.

Wydaje się, że chwilowy brak tego towaru w niektórych sklepach spowodowany jest złą organizacją dostaw. Kierownictwo sklepów, widząc o dużym popycie na watolinę powinno wcześniej składać zamówienia w hurtowniach, z drugiej strony, Centrala Tekstylna, musi ułatwić szybką dostawę watoliny do sklepu aby ludzie pracy nie marnowali czasu na próżne poszukiwania. (oz)

Konferencja PDT z klientami

We wtorek b. m. o godzinie 17 PDT przy ul. Złotej 7-9 urządza konferencję z klientami. Omawiane będzie usprawnienie sprzedaży i walka z handlem łańcuszkowym.

Konferencja niewątpliwie przyczyni się do nawiązania ściślejszego kontaktu z klientami.

Dramat lokalowy w Ludowym Teatrze Muzycznym

Ludowy Teatr Muzyczny, posiadający obecnie 96 proc. frekwencji publiczności na każdym przedstawieniu, boryka się z bardzo licznymi trudnościami lokalowymi, które uniemożliwiają pracę teatru.

W niedawno otrzymanym budynku przy ul. Szwedzkiej 2 wszystkie bez wyjątku pomieszczenia są stanowczo za szczupłe, Dyrekcja Teatru dostawszy się pod opiekę Ministerstwa Kultury sądziła, że warunki te ulegną zmianie. Dotychczasowy stan trwa jednak nadal.

W domu przy ul. Szwedzkiej 2 oprócz teatru mieszczą się: Liga Kobiet, Hufiec Harcerzy i ZMP. Liga Kobiet załatwia przeciętnie w ciągu dnia do 20 interesantek.

Warsztaty przeniesione z Żytniej, skąd trudno było przewozić dekoracje i rekwizyty, muszą gdzieś pracować. 17 pracowników szyje więc kostiumy, maluje i zbija dekoracje na... korytarzach. W garderobie o wymiarach 4 na 3 metry musi się pomieścić 12 osób. Aktorzy muszą wychodzić na schody, by tam dopełnić garderoby.. Koledzy przecież też muszą mieć trochę miejsca, żeby się przebrać. O złożeniu, schowaniu do szafy kostiumów po skończonym spektaklu nie można nawet marzyć.

Ludowy Teatr Muzyczny liczący 120 osób zespołu, pracuje tak aby wystawiane sztuki były zrozumiałe dla każdego. Repertuar jest długo dobierany. Wyszukuje się sztuk nieskomplikowanych, posiadających jednak walory artystyczne. Teatr posiada repertuar o charakterze widowiskowym. Wielkie są wysiłki reżysera, aktorów i personelu technicznego. Cóż, kiedy scenka „zawala" całą robotę — jak mówi reżyser Strachocki.

Prognoza pogody

Zachmurzenie duże z opadami. W drugiej połowie dnia możliwe rozpogodzenia. Temperatura maksymalna do 15 st. Wiatry umiarkowane przejściowo silniejsze z kierunków południowych i południowo-zachodnich.

Mimo 500 „etatowych krwiodawców" Stacja Przetaczania Krwi PCK cierpi na anemię...

STACJA Przetaczania i Konserwowania Krwi PCK przy ul. Katowickiej 4 jest centralnym i jedynym zarazem punktem krwiodawczym na okręg warszawski. Stacja zajmuje jedno piętro w oddziale PCK dla dzielnicy Praga-Południe.

Do lśniących czystością pokoików wchodzimy w olbrzymich sukiennych ochraniaczach. Nie jest w nich wprawdzie wygodnie, ale czystość jest na terenie stacji szczególnie przestrzegana.

Stacja składa się z ośmiu ubikacji z których wszystkie, z wyjątkiem kancelarii i pokoju naczelnego lekarza zajęte są na pracownie. Długi proces jaki krew musi przejść od momentu jej pobrania aż do stadium konserwacji, wymaga odpowiedniego pomieszczenia, umożliwiającego swobodę ruchów oraz precyzyjnych urządzeń technicznych. Na brak nowoczesnych urządzeń stacja nie może się skarżyć, kierownictwo para się z pewnymi trudnościami lokalowymi.

MAŁO PRZESTRZENI

— Wskazane byłoby — mówi naczelny lekarz stacji — rozszerzenie obecnego pomieszczenia co najmniej o 50 proc. W dotychczasowych warunkach nie jesteśmy w stanie odseparować od siebie pewnych czynności, co nie wpływa dodatnio na utrzymanie odpowiedniego stanu sanitarnego.

Szczególnie brak nam pokoju odpoczynkowego dla krwiodawców i odbiorców, nie mamy też jadalni dla personelu i dyżurek. Brak tych udogodnień utrudnia bardzo pracę. Cieszymy się jednak, że pod względem wyposażenia Stacja utrzymana jest na wysokim poziomie.

Pytamy o popularność „akcji krwiodawstwa" wśród warszawiaków.

Od chwili uruchomienia stacji, co mało miejsce przed dwoma laty, dajemy znaczny wzrost produkcji krwi. Przelotność dnia jest coraz większa. W pierwszych miesiącach pracy oddawaliśmy zaledwie do 9 ltr. krwi miesięcznie, obecnie preparujemy ponad 100 ctr. krwi w tym samym czasie. Ciągle jednak mamy jej za mało.

500 „ETATOWYCH KRWIODAWCÓW"

Zapotrzebowanie na krwiodawców wzmogło się zwłaszcza ostatnio, gdy ubezpieczona krew rozprowadzana bezpłatnie na teren wszystkich leczniczych placówek, zwiększyła liczbę konsumentów. Obecnie mamy ok. 500 krwiodawców stałych, nie licząc jednorazowych oraz dorywczych. Aby osiągnąć stan wystarczający liczba ta powinna wzrosnąć do 3.000—5.000 ltr.

Kilkakrotnie już wszczynaliśmy akcję propagandową, która niewątpliwie dała pewne wyniki, niemniej jednak, ciągle odczuwamy brak; akcja ta spotyka się z brakiem zrozumienia. Każdy kandydat poddawany jest dokładnemu badaniu lekarskiemu. Najlepszym dowodem ścisłej selekcji jest fakt, że na 5 — 6 zgłoszonych dziennie dawców, od 20 — 50 proc. odpada. Brane są tu pod uwagę nie tylko choroby uniemożliwiające pobieranie zdrowej krwi, ale również niedostateczna kondycja fizyczna dawcy. Nie może więc być mowy o jakimkolwiek „ryzyku".

Na małą popularność krwiodawstwa, wpływa może również, niezbyt szczęśliwe położenie Stacji. Zainstalowanie takiego ośrodka w śródmieściu, na terenie jednego ze szpitali, zwiększyłoby z pewnością frekwencję. (big.)

Warszawa tam i z powrotem

Kłopoty wielkich rozmiarów

Powiększenie granic Warszawy i utworzenie Warszawskiego Zespołu Miejskiego jest rozpatrywane przez Min. Administracji Publicznej, władze miejskie i władze województwa warszawskiego od kilku miesięcy.

Pierwszą trudnością na jaką napotkały to zagadnienie stopnia w jakim należy powiększyć terytorium stolicy? Na pytanie to po długich debatach znaleziono odpowiedź. Pisaliśmy już o tym — rozwiązanie zwiększy trzykrotnie obecny obszar Warszawy.

Drugi kłopot — to zorganizowanie administracji na nowo przyłączonych terenach. A więc: na ile starostw podzielić Nowy Zespół Miejski, oraz czy i w jaki sposób zorganizować dzielnicowe rady narodowe i komitety blokowe.

Sprawa podziału na starostwa jest w zasadzie prosta mimo to wymaga długich pertraktacji i konferencji. Większość omawiających sprawę po większenia granic stolicy godzi się na pozostawienie w Warszawie lewobrzeżnej tylu starostw, ile było dotychczas — a więc czterech. Każde starostwo ulegnie oczywiście powiększeniu.

Inaczej przedstawia się sprawa ta na terenie Pragi. Już oddawna istniały koncepcje stworzenia trzeciego starostwa — Pragi Centralnej. Projekt ten jest słuszny. Praga Centralna charakterem swoim wyodrębnia się od Pragi Południowej (Grochów, Saska Kępa) i od Pragi Północnej (Targówek, Bródno, Pelcowizna). Sprawa jest obecnie tym bardziej aktualna, że w północnej części Pragi powstaje nowa, wielka dzielnica przemysłowa — Żerań. Zmniejszenie terytorium obecnego starostwa Praga - Północ, oraz wyodrębnienie dzielnic Pragi centralnej, umożliwiło by zwrócenie bacznej uwagi na nowopowstającą dzielnicę, a także na tak zapomniane dzielnice, jak Targówek, czy Bródno.

Nie wiadomo dotychczas, w jaki sposób zorganizować na nowopowstających terenach rady narodowe. W Warszawie są dzielnicowe rady narodowe i komitety blokowe. Na terenach, które będą włączone do Zespołu Miejskiego są gminne i powiatowe rady narodowe. Przed powiększeniem granic stolicy trzeba te sprawy ujednolicić.

Zadecydowanie powiększenia granic Warszawy i stworzenie na tym terenie jednolitego samorządu opóźnia się z tych właśnie przyczyn. Ze źródeł nieoficjalnych słychać, że decyzja nastąpi nie prędzej, niż przed 1 stycznia 1950 r. Szkoda, że nie o dwa miesiące wcześniej, w październiku.

Można by już teraz przygotować preliminarz budżetowy na przyszły rok z uwzględnieniem nowo przyłączonych terenów. (ki)

Dziś w Stolicy

Koncerty

O godz. 19 w sali Teatru Narodowego — występ śpiewaka murzyńskiego Kennetha Spencera — przy akompaniamencie Jadwigi Szamotulskiej. W pierwszej części koncertu „Negro Spirituals" — nastrojowe pieśni murzyńskie, wyjątki z oper Mozarta. Po ariach z (Fletu zaczarowanego" i „Wesela Figara" K. Spencer wykona romanse kompozytorów rosyjskich i radzieckich. Koncert zamkną pieśni ludowe różnych narodów — m. in. chińskie.

Odczyty

O godz. 18 w sali Polskiej YMCA (ul. Konopnickiej 8) koncert pianistów węgierskich. W koncercie wezmą udział uczestnicy Konkursu Chopinowskiego — Anna Warjas i Imrego Szendrey.

W programie utwory Bartoka, Chopina, Kodaly, Liszta, Ravelego, Verdziego.

✤

O godz. 17 w Domu Technika (ul. Czackiego 3-5) odczyt inż. Z. Woynarowskiego pt. „Wyłączniki szybkodziałające prądu stałego".

Wystawy

MUZEUM NARODOWE. Wystawa Chopinowska. Zbiory stałe — Malarstwo Polskie Sztuka Zdobnicza. Sztuka Starożytna — otwarte codziennie w godz. 10 — 15.30; w soboty, niedziele i święta 10 — 19. W poniedziałki muzeum zamknięte.

SARP (ul. Foksal 2) Wystawa Radzieckiej i Polskiej Karykatury Politycznej. Czynna od 19.X do 6.XI br. w godz. 10 do 18. Wstęp wolny.

MUZEUM W WILANOWIE otwarte codziennie oprócz poniedziałków godz. 10—16.

MUZEUM W MŁOCINACH. Wystawa „Strój Ludowy". Otwarta codziennie od godz. 10 — 18. Wstęp bezpłatny.

ARCHIWUM GŁOWNE (Pałac Pod Blachą — Pl. Zamkowy 2) wystawa „Przeszłość Warszawy w dokumencie" otwarta codziennie w godz. 11 — 18 prócz poniedziałków i dni poświątecznych.

PKO (Sienkiewicza 14) wystawa Szkolnych Kas Oszczędności. Otwarta codziennie do dn. 31 października.

*

OGRÓD ZOOLOGICZNY jest otwarty codziennie od godz. 9 do 16.

Teatry

POLSKI godz. 19 „Na dnie".

KAMERALNY godz. 19 „Wiosna w Norwegii".

WSPÓŁCZESNY godz. 19.15 „Gwiazda Stevensona".

TEATR NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Zemsta nietoperza".

MAŁY o godz. 19 „Ciotunia".

ROZMAITOŚCI godz. 15 „Zemsta" godz. 19.15 „Amfitrion 38"

LUDOWY TEATR MUZYCZNY godz. 19.15 „Dorożką po Warszawie" godz. 17, 21 Zw. Zaw. 19, niedz. 15.

TEATR DZIECI WARSZAWY w niedzielę godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Spotkanie nad Łabą" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Bitwa o Stalingrad", godz. 15, 19,21. Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Podrzutek", godz. 14, 16, 19. Zw. Zaw. 20.

STYLOWY (Marszałkowska 112): Składany program kolorowy, godz. 15, 17, 21. Zw 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 ((Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11, zmiana programu w każdy piątek

SYRENA (Inżynierska 2): „Tchórz", godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.

TĘCZA (Suzina 4): „Cygański tabor" godz. 17 21 Zw. Zaw. 19 niedz. 15.

1 MAJ (Podskarbińska 4): „Bitwa o Stalingrad", godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

KINO W—Z (Leszno 135/137): „Trójka trefl", godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19. niedz. 15.

STOLICA (Narbutta). „Milcząca barykada" godz. 16.30, 21.15. Zw Zaw. 19. niedz 14

„OCHOTA" (Grójecka 65): „Kwiat miłości" godz. 17, 21. Zw. 19, niedz. 15.

radio

W dniu 26 bm. (środa) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości 12.04 23.00 Wszechnica 9.15.

8.40 9.35 10.10 Muzyka 8.55 Dla Klas VI — IX 10.00 P.C.K. 10.55 Muzyka rozrywkowa 11.35 Muzyka 12.30 Koncert dla szkół 13.30 Przerwa 16.20 Kompozytor Tygodnia: Szostakowicz 17.00 Skrzynka techniczna 17.15 „Z biegiem Wisły — aud. sł. muz. 17.50 „Piotruś i wilk" — Prakofiewa aud. sł. muz. 18.25 „Dziecko ulicy" — Koszykowskiego 18.45 Na muzycznej fali. 19.15 Dla wojska 20.40 Muzyka 21.00 Koncert Chopinowski 21.30 „Ulubione melodie" — Rachoń 22.00 „Szpilki" 22.30 Z życia ZSRR 23.10 Muzyka taneczna 24.00 Koniec audycji.

Fala 395,8 m.

Wiadomości 5.15. 6.00 6.45 16.00 20.00 23.00 Wszechnica 8.15 18.40.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.05 7.10 8.00 Muzyka 6.35 Gimnastyka 13.35 Dla klas X — XI. 14.00 Pogadanka 14.15 Muzyka popularna 14.55 Muzyka rosyjska 15.30 „Dla świetlic dziecięcych 15.50 SKRK 16.35 Muzyka 17.00 Muzyka rozrywkowa 17.45 Dla świetlic młodzieżowych 18.00 „Z kraju i ze świata" 18.15 „Zagadki muzyczne" 19.00 Dla wsi 19.15 Koncert Orkiestry Gerta 20.40 Reportaż z międzyszkoln. popisów artystów. 21.00 Koncert Chopinowski 21.30 Nowela dźwiękowa 22.00 Muzyka popularna 22.15 Koncert z Czechosłowacji 23.15 Koncert muzyki rosyjskiej 24.00 Koniec audycji.

Polskie Radia zastrzega możliwość zmian w programie.

TRUD ZIEMI NOWEJ

Od specjalnego wysłannika „Rzeczypospolitej"

Szczecin, w październiku

Pociąg zatrzymał się wśród gęstego mieszanego lasu, rozciągającego się po obu stronach torów. Świeże nasypy kolejowe ostro odcinają się od szarzyzny krajobrazu ziemi szczecińskiej. Gdzieś przed nami, zakryty lasem leży port. Tu właśnie przebiega nowe bezpośrednie połączenie nadbrzeży węglowych z wielką magistralą kolejową biegnącą z głębi kraju, którą pędzić będą pociągi naładowane węglem, podstawowym bogactwem naszego kraju. Tędy przechodzić będzie tranzyt towarów z bratniego kraju, demokratycznej Czechosłowacji.

Nowa stacja węglowo - towarowa portu szczecińskiego, obejmując szereg budynków administracyjnych, dziesiątki kilometrów torów, urządzeń przeładunkowych i przepustów.

Przed 17 miesiącami na tym terenie rozciągał się las, który teraz rozstąpił się na boki. Grzęzawiska i torfowiska, na których rośnie, sięgają głębokości 10 m. Niemal niepodobieństwem wydaje się wybudowanie na tak niepewnym gruncie torów kolejowych oraz urządzeń przeładunkowych, dostosowanych do potrzeb naszego eksportu w okresie planu 6-letniego.

Wielu spośród fachowców krajowych i zagranicznych określało projekt budowy stacji na tym terenie, jako eksperyment skazany z góry na niepowodzenie. W najlepszym wypadku przepowiadano rozciągnięcie się niezwykle trudnych robót na okres co najmniej kilku lat. Bagna torfowe wydawały się trudnością nie do pokonania. Tymczasem ludzie, którzy zdecydowali rozpoczęcie budowy, właściwie ocenili możliwości socjalistycznego budownictwa, nowoczesnych metod pracy i wysiłku uświadomionej załogi. W ciągu 17 miesięcy, na 70 dni przed terminem harmonogramu, wyrosła z błot wielka stacja zaopatrzona we wszystkie konieczne urządzenia przeładunkowe.

Historia budowy brzmi jak sensacyjne opowiadanie.

Pierwsze roboty rozpoczęto 4 maja 1948 r. Przed załogą, składającą się z 2000 pracowników PPRK, DOKP i brygady junaków SP, stanęło zadanie wykarczowania lasu i zbudowania na grzęzawiskach dziesiątek kilometrów torów i tysięcy m. sześc. nasypów. Trzeba było zasypać bagna i stworzyć trwałe podłoże, by zapewnić całkowite bezpieczeństwo transportom kolejowym. Sprawa była rzeczywiście poważna. Inżynierowie kierujący budową zastosowali po raz pierwszy w Polsce nową metodę wykonywania tego rodzaju robót ziemnych.

Na miejscu znajdowały się wielkie ilości materiałów wybuchowych pozostawionych przez Niemców. Potężne wybuchy wstrząsały co chwila powietrzem. Wylatywały w górę pnie drzew i zwały torfu. Bagna rozstępowały się powoli przed zaciekłym atakiem ludzi. Pokłady młodego torfu systematycznie rozrywane silnymi eksplozjami ubijały się na dnie trzęsawisk. 150 tys. wagonów piasku i żwiru zatopiono w bagnach, wypierając je metr po metrze z zajmowanej przestrzeni. Ogromna energia wybuchowa dynamitu, zgromadzonego ongiś dla zniszczenia i mordu, wprzągnięta została do pokojowej odbudowy, której celem jest dobrobyt kraju i współpraca gospodarcza narodów.

Junacy 16 brygady SP na równi z wykwalifikowanymi pracownikami wyładowywali wagony piasku, zakładali tory i wyrównywali nasypy. Około 1000 młodych chłopców ze Śląska przyczyniło się do zwycięstwa nad przyrodą i ukończenia budowy wbrew pesymistycznym przewidywaniom. Przodownicy pracy, Janiak, Bieniek, Gackowski, inżynierowie Białkowski, Hera, Polkowski i setki innych, to ludzie, których wytrwałość i ofiarna praca wydała tak wspaniałe owoce.

Pierwsze pociągi z ładunkiem węgla przybyły na nową stację 23 października rb. Ze wzruszeniem obserwowali wykonawcy podkłady i tory kolejowe, po których przejeżdżały wagony wyładowane po brzegi. Nasypy nie drgnęły nawet pod ciężarem kilkudziesięciu ton. Z dumą wypręży ły się piersi odznaczonych złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi, Gryfami Pomorskimi i dyplomami uznania. Na ten uroczysty dzień czekali od początku budowy.

Port szczeciński zyskał naturalne zaplecze, zapewniające mu stały rozwój. Nowe połączenie kolejowe wraz z wybudowanymi urządzeniami przeładunkowymi spowoduje wzrost zdolności przeładunkowej portu. Pierwsza faza zakrojonych na szeroką skalę prac przy jego przebudowie i rozbudowie przyniesie kolosalne oszczędności naszej gospodarce narodowej.

Szczecin - miasto uczestniczyć będzie w korzyściach i dochodach portu. Poważne zniszczenia wojenne znikną o wiele szybciej niż stałoby się to przy maksymalnym nawet wykorzystaniu istniejących urządzeń przeładunkowych. Nic dziwnego, że uroczystość przekazania do użytku nowej stacji węglowo - towarowej przerodziła się w święto całego społeczeństwa szczecińskiego.

W porcie stoją dwa duże zagraniczne okręty węglowe. Wielkie dźwigi przenoszą pełne wagony jak dziecinne zabawki i przesypują ich zawartość do otwartych luków. Bogactwo naszej ziemi popłynie stąd we wszystkie strony świata, dostarczając nam wzamian stali, maszyn, lekarstw i innych potrzebnych surowców. Oczadziałe od pyłu węglowego nadbrzeża portu rozrzucone są szeroko wzdłuż zalewu. W przyszłości sięgną one jeszcze dalej. Na razie w bocznej części portu sterczą z wody wraki zatopionych okrętów, stanowiąc silny kontrast z nowymi budynkami i błyszczącymi stalowymi ramionami dźwigów.

Port zaczyna tętnić rytmem pracy upartej i wytrwałej, która zwycięża martwotę zniszczeń. Ludzie, którzy przybyli z wielu zakątków kraju silnie wrośli w tę ziemię. Gwizd lokomotywy, ryk syreny okrętowej, gwar rozsiadłego w oddali miasta i szczęk młotów — to symbol przyszłości tej ziemi. To widomy znak granicy pokoju na Odrze.

ZBIGNIEW OSTEN (wus)

W 1950 r. znikną z dna Wisły resztki mostów Poniatowskiego i Kierbedzia

Regulacja Wisły w obrębie Warszawskiego Zespołu Miejskiego staje się coraz bardziej aktualna. Plan sześcioletni przewiduje uregulowanie koryta od stolicy aż do Gdańska. W tej chwili intensywne roboty trwają na odcinku Pelcowizna — Modlin. Dalszymi etapami będzie Płock i Włocławek. Prace w rejonie warszawskim podjęte zostaną dopiero po uregulowaniu całego dolnego biegu rzeki. Nastąpi to nie wcześniej jak za trzy lata.

Pod koniec planu, Wisła posiadająca obecnie szerokość wahającą się w granicach ok. 400 m. posiadać będzie w obrębie stolicy jednolitą szerokość 225 m. Szerokość tę nada korytu gęstą sieć tam poprzecznych biegnących od brzegu. Tamy te nie będą wysokie, by w razie nadejścia „wielkiej wody" nie stanowiły zapory. Woda musi po nich spływać w dół rzeki. Zmniejsza się dzięki temu niebezpieczeństwo powodzi. W okresie tym znikną bezpowrotnie charakterystyczne obecnie dla Wisły liczne wysepki i mielizny.

W związku z przewidywanymi robotami czynione są obecnie wysiłki zmierzające do powiększenia ilości barek potrzebnych przy tego rodzaju inwestycjach. Pod koniec bieżącego roku kierownictwo robót otrzyma 15 wykonanych przedterminowo barek 15-tonowych. Trzeba dodać, że prace rozpoczynano w roku 1945 nie posiadając ani jednej barki, co uniemożliwiało po prostu wszelkie prace. Obecnie przedsiębiorstwo posiada ich 100.

W roku przyszłym koryto Wisły na odcinku warszawskim zostanie gruntownie oczyszczone ze wszelkiego rodzaju wraków. Wydobyte zostaną z dna rzeki 400-tonowe szczątki mostu Kierbedzia. Wydobędzie się również 300 ton żelastwa z okolic mostu kolejowego przy cytadeli.

Obecnie czynione są już przygotowania do wydobycia 2 tys. ton szczątków mostu Poniatowskiego. Prace rozpocznie się jednak dopiero w roku przyszłym.